DZIŚ 16 STRON DRUKU — DODATKI: „LITERATURA I SZTUKA" — „SZACHY"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 28 kwietnia 1930 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Straszny pożar w Przeworsku

Poważne memento

Kraków, 27. kwietnia

Stan rezerw kruszcowo-walutowych naszej instytucji emisyjnej, Banku Polskiego, wykazuje w ostatnich miesiącach poważne zmiany. Od końca grudnia u. r. do 20. kwietnia b. r. zmniejszyła się mianowicie ta rezerwa o 121 milionów zł, przyczem ubytek ten odnosi się wyłącznie do zapasu obcych walut, gdy natomiast zapas złota się nie zmienił. Jeśli zważymy, że z końcem grudnia u. r. zapas tych walut wynosił 526 miljonów, zaś według ogłoszonego właśnie wykazu Banku Polskiego wynosi on 20. kwietnia b. r. 403 miljonów, to ubytek ten, stanowiący przeszło 20 procent i to w okresie zaledwie 4 miesięcy, uznać należy za objaw znamienny i godny baczniejszej uwagi.

Jest rzeczą ciekawą a świadczącą o niskiem wyrobieniu ekonomicznem społeczeństwa polskiego, że zaznaczony wyżej fakt, poważnego ubytku rezerwy walutowej Banku Polskiego nie zwrócił na siebie żadnej uwagi i nie wywołał żadnej dyskusji, gdy tymczasem znacznie mniej ważny objaw bierności bilansu handlowego swego czasu przez szereg miesięcy komentowany był obszernie na łamach prasy. Pełno było wówczas lamentów i ostrzeżeń, że bierny bilans handlowy grozi katastrofą gospodarczą a nacisk opinji spowodował wówczas szereg podwyżek celnych, mających utrudnić import towarów zagranicznych. Przeciwstawiając się temu poglądowi, zwracaliśmy wtedy uwagę, że bierność bilansu handlowego nie jest sama przez się żadnem nieszczęściem, a dalszy przebieg wypadków przyznał nam rację. Wysuwane w związku z biernością tego bilansu obawy streszczały się wszakże głównie w tem, że deficyt ten pociąga za sobą odpływ walut z kraju a tem samem podważa podstawy, na których opiera się najcenniejsza zdobycz naszej reformy finansowej — t. zn. stałość kursu złotego.

Tymczasem, porównując cyfry bilansu handlowego ze stanem rezerw Banku Polskiego, konstatujemy zgoła odmienny obraz stanu rzeczy. Oto z początkiem roku 1928 wynosiły rezerwy kruszcowo-walutowe 1.414 miljonów zł, z początkiem roku 1929 wynosiły one 1.335 miljonów, z początkiem r. 1930 — 1.227 milj. zł., zaś 20. kwietnia b. r. — wynoszą 1.106 miljonów zł. Wynika stąd, że ubytek w ciągu roku 1928 wyniósł 79 milj. zł., w ciągu roku 1929 — 108 milj. zł. a w ciągu niespełna 4 miesięcy b. r. — 121 milj. zł. Wiadomo zaś, że przez cały rok 1928 aż do połowy 1929 r. nasz bilans handlowy był stale bierny i dopiero od lipca 1929 stał się on czynnym. Całoroczne saldo deficytowe tego bilansu w r. 1928 wynosiło 854 miljonów, w r. 1929 — 298 miljonów, zaś w roku bieżącym nie było deficytu lecz nadwyżka wywozu nad przywozem. Wynika stąd jasno, że bierność bilansu handlowego *nie miała jadnego wpływu na stan rezerw Banku Polskiego* i że nawet — przeciwnie — ubytek rezerw był tem większy, im korzystniej kształtował się bilans handlowy! Zarządzenia prohibicyjne przeciwko importowi obcych towarów nie były zatem potrzebne z punktu widzenia obrony naszej waluty, a korzyść z nich odniósł — jedynie przemysł, mając przez to ułatwioną konkurencję z zagranicą.

Czemże zatem wytłumaczyć ten paradoksalny fakt, że tak poważny ubytek rezerw Banku Polskiego przypadł nie na okres biernego bilansu handlowego, lecz właśnie obecnie — w chwili stałych nadwyżek wywozu? Wytłumaczenie tego napozór dziwnego zjawiska znajdujemy w wycofaniu przez zagranicę kredytów towarowych, udzielonych Polsce i w nieudzielaniu nam kredytów finansowych. Przykrego tego faktu nie możemy sobie wyjaśnić jedynie istnieniem u nas kryzysu gospodarczego, gdyż wystarczy rzucić okiem na bilanse innych banków emisyjnych w krajach ogarniętych również kryzysem, by stwierdzić, że tam nie zachodzi nic podobnego, jak u nas, gdyż zapasy kruszcowo-walutowe tych banków nie uległy nagłemu zmniejszeniu, a nawet w wielu wypadkach się zwiększyły.

Nasz kryzys gospodarczy nie tłumaczy zatem tej dziwnej izolacji kredytowej, w jakiej się znowu znaleźliśmy. Czyż nie jest rzeczą zastanawiającą, że nietylko w Ameryce gdzie nabywcy poprzednich naszych pożyczek ponieśli straty na kursie i już z tego powodu nie okazują gotowości do subskrybowania nowych polskich pożyczek, ale i we Francji, tak obfitującej obecnie w kapitał, gdzie teraz pieniądz jest tańszy, niż przed wojną, nasze zabiegi pożyczkowe pozostają stale bezowocne? Jeszcze przed rokiem depeszowano z Paryża o dokonaniu znacznej tranzakcji pożyczkowej na rzecz powstać u nas mającego Centralnego Banku rolniczego, a tymczasem do dziś dnia nie tylko ta, ale i żadna inna operacja pożyczkowa dla Polski nie doczekała się zrealizowania! Że zaś Francja nie tylko pieniądze ma, ale je chętnie państwom obcym i to nawet mniej silnym pożycza, tego dowodzą zaciągnięte tam właśnie w ostatnich tygodniach pożyczki dla Finlandji (300 milj. fr.), Peru (300 milj. fr.), Litwy (250 milj. fr.), Jugosławji (1.000 milj. fr.), Rumunji, Turcji i Łotwy. Rząd francuski ułatwia ten odpływ pieniędzy francuskich zagranicę i w tym celu obniżył podatek od kuponów papierów zagranicznych oraz opłatę stemplową od emisji walorów zagranicznych. Czemuż więc jedynie Polska naprózno kołata do tego skarbca, choć jako sojusznik polityczny powinnaby mieć niejakie względy szczególne? Czy przypadkiem nie ponoszą tu winy nasi wysłannicy do Paryża, pukając w niewłaściwe drzwi lub stosując fałszywą taktykę w pertraktacjach? Cokolwiek bowiem mogłaby myśleć zagranica o naszych stosunkach wewnętrznych, to jednak w niejednem z wyliczonych wyżej państw są one chyba gorsze, niż u nas!

Trzeba, by o tej sprawie, przyciągnięcia do Polski obcych kapitałów pomyślano w sferach rządowych bardziej intenzywnie, niż dotychczas i by zastosowano bardziej umiejętne środki przełamania tej niechęci kapitału zagranicznego do nas. Zaznaczony wyżej ubytek 20% naszego zapasu walut w ciągu 4 miesięcy jest zbyt poważnem memento, by mógł pozostać bez stosownej i szybkiej reakcji, choćby ta decyzja wymagała od czynników rządowych pewnego poświęcenia.

Dostateczny zapas walut w Banku Polskim, to jedyna gwarancja stabilizacji złotego, a wszakże pod żadnym warunkiem nie wolno nam dopuścić już nietylko do zachwiania tej stabilizacji ale nawet do zaistnienia takiej możliwości! Czas zatem nagli!

Dr. B. S.

B. pos. Taraszkiewicz na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 4. Sin. B. poseł Taraszkiewicz który został skazany na 6 lat więzienia za należenie do Białoruskiej Hromady został chwilowo zwolniony aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy jego ułaskawienia.

Przeworsk w płomieniach

Kilkaset dusz żydowskich bez dachu nad głową — Ofiar w ludziach nie było — Wstrząsające sceny — Akcja ratunkowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przeworsk, 26. 4. **Ubiegłej nocy wybuchł w Przeworsku straszny pożar, który pozbawił dachu nad głową kilkaset dusz żydowskich.**

Pożar powstał na dachu realności, należącej do niejakiej Weinowej. Kamienica ta jest położona w śródmieściu Przeworska i sąsiaduje z miejscową bóżnicą. **Ogień przerzucił się na jedną stronę rynku.** O godz. 24.10, gdy ogień został zauważony, **pożar już szalał w całej pełni.** Na miejsce przybyła miejscowa straż pożarna nie bardzo dobrze wyposażona w środki techniczne. Przybyli przedstawiciele władz i rozpoczęła się akcja ratunkowa. Przybyły również straże pożarne z Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa i Łańcuta. Szczególnie zwracał uwagę fakt niezwykłego poświęcenia ze strony **dra Smieszka.** Zrozumiały chaos i ponury obraz ludzkiej nędzy przedstawiał Przeworsk, w chwili gdy setki ludzi pogrążonych we śnie zerwanych ze snu z łóżka nagle zostało pozbawionych mienia i dachu nad głową. **Rozgrywały się straszliwe sceny. Obudzone wśród nocy dzieci zaczęły płakać, kobiety lamentowały, huk pękających ścian i blask morza płomieni zdwajały grozę tej niezwykłej sceny.**

Przedewszystkiem rzucono się na ratunek dzieci i chorych. O uratowaniu dobytku nie było mowy, ponieważ pożar obejmował coraz więcej domów. Toteż akcja umiejscowienia ognia musiała się ograniczyć do zabezpieczenia dalszych ulic, sąsiadujących z rynkiem. **W płomieniach stanęła handlowa dzielnica żydowska.**

W kamienicach dotkniętych ogniem znajdowały się przeważnie sklepy z towarami spożywczemi i tekstylnemi.

Ofiar w ludziach niema.

Pożar szalał od północy do piątej rano. Pogorzelcy pozostali w jednej koszuli i bez dachu nad głową. Spłonęła cała połowa rynku i cała ul. Kazimierzowska. Budynek magistratu ocalał. **Ofiarą pożaru padło 13 kamienic murowanych oraz 37 zabudowań. Szkody idą w setki tysięcy złotych.** Wszystkie budynki były ubezpieczone natomiast towary nie były ubezpieczone. Poszkodowanemi są wyłącznie rodziny żydowskie. **50 rodzin żydowskich w liczbie 324 osób pozostało bez dachu nad głową. Wśród spalonych domów znajdują się również dwa Bet-Hamidrasze, z których ortodoksyjni Żydzi z narażeniem życia w ostatniej chwili niemal uratowali Torę.** Spłonął również dom prezesa gminy żydowskiej w Przeworsku Rotenstreicha, oraz spaliła się jedyna drukarnia p. Straussa.

Na miejsce pożaru wyjechał natychmiast ze Lwowa wojewoda Gołuchowski, oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie lwowskiem Rogowski.

Dziś rano zawiązał się komitet obywatelski w celu niesienia pomocy pogorzelcom. W skład komitetu wchodzą starosta Remiszewski, dyrektor cukrowni Lubomirskiego Roznowski, wicestarosta dr. Mojsowicz, burmistrz Rybacki, wiceburmistrz dr. Pieniążek i in. Na ręce komitetu złożył wojewoda tytułem pierwszej pomocy 5.000 zł., zaś naczelnik Rogowski 3.000 zł. W ciągu przedpołudnia umieszczono w mieście poszczególne rodziny, w pierwszym rzędzie dzieci. **Na 324 osób, dotkniętych pożarem znajduje się około 200 dzieci.** Pod zgliszczami znaleziono zwoje materji oraz towary spożywcze. Ogółem spłonęło około 20 sklepów. W dniu dzisiejszym komitet obywatelski zwróci się do rządu i społeczeństwa z apelem o pomoc.

* * *

Lwowski urząd wojewódzki komunikuje: W nocy z dnia 25 na 26 bm. o godz. 24.10 wybuchł pożar w śródmieściu miasta Przeworska na strychu realności, znajdującej się w sąsiedztwie bożnicy. Pożar rozszerzywszy się zniszczył **13 domów murowanych w północnej stronie rynku, oraz dalszych 30 zabudowań.** Ogień zlokalizowano o godz. 5-tej nad ranem przy pomocy miejscowej oraz okolicznych straży pożarnych, oddziału PW., Strzelca i jednej kompanji wojskowej. Szkody dotychczas nie ustalono, wynoszą one jednak w przybliżeniu około 300 tysięcy zł. Budynki były ubezpieczone, natomiast straty powstałe w towarach nie były ubezpieczone. **Poszkodowanych jest 48 rodzin, względnie 324 osób,** przeważnie z pośród ludności żydowskiej. Na miejsce pożaru wyjechał wojewoda Gołuchowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rogowski, oraz naczelnik lwowskiej straży pożarnej.

Bomba w gmachu poselstwa poselstwa sow. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 4. (Sin) Dziś między godz. 3 a 4-tą popołudniu XI. komisarjat policji państwowej zaalarmował władze śledcze, że w domu przy ul. Poznańskiej znajduje się jakiś podejrzany przewodnik elektryczny. Dom ten sąsiaduje z domem nr. 15, w którym mieści się poselstwo sowieckie. Władze śledcze zbadały ten dom i stwierdziły połączenie przy pomocy przewodników elektrycznych włączonych do miejskiej stacji elektrycznej i prowadzących do sąsiedniego budynku przy ul. Poznańskiej l. 15. Połączenie to odkrył przypadkowo dozorca domu przy ul. Poznańskiej. Na dachu tego domu władze śledcze wykryły przyrząd zegarowy, od którego przewodniki elektryczne prowadzą na dach gmachu poselstwa. O godz. 4 przybył do poselstwa naczelnik wydziału wschodniego Hołówko, a następnie specjalista-elektrotechnik celem dalszych poszukiwań.

W jednym z kominów budynku poselstwa znaleziono ciężki przedmiot, wiszący na przewodniku elektrycznym, a połączony z przyrządem zegarowym, znajdującym się na dachu domu przy ul. Poznańskiej 17. Oficer saperów wraz z jednym z urzędników poselstwa zaczęli wyciągać ów przyrząd z komina. Przyrząd ów urwał się i spadł kominem aż do piwnicy, gdzie mieści się centralne ogrzewanie. Wtedy dopiero wezwano kominiarzy, którzy sądząc, że mają do czynienia z pożarem, przybyli ze strażą ogniową. Kominiarze wybili otwór w kominie i wydobyli ów tajemniczy przedmiot, długości około metra. Żołnierze saperscy zawieźli ten przedmiot do cytadeli dla zbadania.

Warszawa, 26. 4. (Sin) Przedmiot ten wydobyto wreszcie przy pomocy saperów. Jest to rura metalowa wagi 10—15 kg., zawierająca materjały wybuchowe. Skonstruowana była jako maszyna piekielna, która wybuchnąć miała za godzinę po wykryciu jej. Przy zachowaniu wszelkich ostrożności bombę wywieziono na fort Legjonów celem dalszego jej zbadnia.

Na miejscu zjawił się prokurator przy sądzie okręgowym.

Warszawa, 26. 4. (Sin) Władze prowadzą **energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy zamachu. Podejrzenia kierują się przedewszystkiem przeciwko kołom monarchistów rosyjskich w Warszawie. Jak stwierdzili fachowcy, bomba miała niezwykłą siłę eksplozji. W razie wybuchu nie tylko gmach poselstwa, ale i kilka sąsiednich domów wylecałoby w powietrze.**

Dr. Maćkówna uwolniona

Wyrok w sensacyjnym procesie lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 26 4. (T) **Sensacyjny proces przeciw ko lekarce lwowskiej dr. Marji Maćkówny, oskarżonej o zamordowanie swego narzeczonego dra Teliszewskiego zakończył się dziś w południe wyrokiem uwalniającym.**

Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytanie główne czy oskarżona winna jest zbrodni morderstwa, pytanie ewentualne w kierunku zbrodni zabójstwa, a wreszcie, na wypadek zatwierdzenia jednego z powyższych pytań, pytanie dodatkowe, czy oskarżona działała pod wpływem przemijającego zaburzenia umysłu.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, natomiast 8 głosami przeciwko 4 potwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa. Równocześnie jednak wszystkiemi 12 głosami potwierdzili pytanie w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu.

Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżoną. Dr Maćkówna została bezzwłocznie wypuszczona na wolność.

Wyrok wywołał w całem mieście duże wrażenie i był przez cały dzień żywo komentowany.

—o—

Luke reprezentantem Anglji w komisji mandatowej?

Jerozolima, 26 4. ŻAT „Felestin", organ egzekutywy arabskiej donosi, że sekretarz rządu palestyńskiego Luke, który obecnie bawi na urlopie w Anglji będzie reprezentował Anglję na sesji komisji mandatowej. Pismo dodaje, że po zamknięciu sesji Luke powróci do Palestyny.

* * *

Londyn, 26. 4. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że Luke nie będzie reprezentował rządu angielskiego na komisji, lecz będzie jedynie towarzyszył akredytowanemu reprezentantowi rządu na komisji. Reprezentantem tym będzie prawdopodobnie dr. Shiels, podsekretarz kolonji

—o—

Służba legjonowa posła Liebermanna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 4. Sin. Wobec stwierdzenia zarządu głównego Związku Legjonistów jakoby poseł Liebermann był podczas wojny światowej audytorem przy c. k. komendzie legjonowej, proszą nas o sprostowanie, że ówczesny poseł do parlamentu wiedeńskiego adwokat dr Liebermann wstąpił w sierpniu 1914 roku do 1 pułku Legjonów jako szeregowiec, poczem został mianowany podporucznikiem Legjonów W maju 1917 dr. Liebermann wraz z pos. Moraczewskim i Bobrowskim został przez austro-węgierskie Armee Oberkommando wykluczony z Legjonów za pracę niepodległościową i za wrogie wobec państw centralnych stanowisko. Po wskrzeszeniu państwa polskiego Liebermannowi został przywrócony stopień porucznika i przydzielono go do 6 pułku piechoty. Na życzenie sędziów wojskowych a w szczególności obecnego generała Krzemieńskiego dr. Lieberman zgodził się na przeniesienie go do korpusu sądowego, gdzie otrzymał stopień majora a potem podpułkownika. Za swą działalność legjonową otrzymał krzyż walecznych. Audytorem poseł Liebermann nigdy nie był.

—o—

Przygoda ks. Seipla z umysłowo chorym

Wiedeń, 26. 4. PAT W chwili, gdy b. kanclerz ks. Seipel chciał dzisiaj wejść do klasztoru OO. Kapucynów w śródmieściu został zagadnięty przez niejakiego Reindla, kelnera bez zajęcia i przewodnika turystycznego. Reindl chwycił ks. Seipla za ramię i chciał go zaciągnąć do niejakiego dra Salmana, aby — jak mówił — załatwić nareszcie sprawę 160,000 szylingów Ks Seipel wyrwał się z rąk napastnika, który został wkrótce potem aresztowany i po stwierdzeniu tożsamości wypuszczony na wolną stopę. Reindl czyni wrażenie człowieka umysłowo chorego

—o—

Gandhi planuje zajęcie rządowych składów soli

Bulsar, 26. 4. Podczas zebrania w Szarwada Gandhi przedstawił nowe plany, dotyczące kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, obejmujące m. in. zajęcie w ciągu kilku dni, rządowych składów soli.

Błędy i kłopoty rządu rumuńskiego

(K) Fale opozycji przeciwko gabinetowi przywódcy zaranistów Juljuszowi Maniu, wzrastają z dniem każdym na sile. Dzieje gabinetu Maniu są też jednym łańcuchem błędów, słabości i niekonsekwencyj. Gdy zaraniści doszli do władzy, Rumunja odetchnęła swobodniej, spodziewając się nowej ery. Maniu, zamiast rozpocząć stanowczą walkę z reakcją, zamiast trafić reakcję tam, gdzie cios mógłby być śmiertelny, zadowolił się pozornemi tylko manewrami, które właściwie sytuacji nie zmieniły. Nie wyrugowano „liberałów" z administracji, nie złamano ich wpływów w bankowości, nie obsadzono stanowisk naczelnych w armji swymi ludźmi. A w dodatku rząd wystarał się o pożyczkę zagraniczną pod bardzo niekorzystnemi dla siebie warunkami, co liberałom dało jeszcze więcej materjału do kampanji przeciwko niemu. Gabinet dra Maniu chwycił się w odpowiedzi na taktykę opozycji w sprawie pożyczki zagranicznej najgorszej broni., tj. represji, kazał mianowicie uchwalić sobie przez parlament wyjątkową ustawę, zagrażającą surowemi karami wszystkim, którzy atakują gospodarczą politykę rządu i zagrażają zagranicznemu kredytowi Rumunji. Rozumie się, że ustawa ta swem ostrzem nie zwróci się przeciwko liberałom, a rezultatem tej fałszywej i małostkowej polityki gabinetu dra Maniu jest to, że zaraniści stracili zaufanie ludności, a liberali nabrali nowej odwagi do atakowania rządu.

Objawiło się to niedawno z okazji uroczystości, którą obchodzono z powodu przyłączenia Besarabji do Rumunji. Minister oświaty wygłosił uroczystą mowę, w której wspomniał o zasługach Konstantina Sterego około przyłączenia Besarabji do Rumunji. Stere, przed wojną członek partji liberalnej, pochodzi z Besarabji i zawsze był przeciwnikiem Rosji. Podczas wojny był za współdziałaniem Rumunji z Niemcami, spodziewając się, że w ten sposób Besarabia przypadnie Rumunji. Podczas niemieckiej okupacji w Rumunji wydawał Stere gazetę w tym duchu. Po wybuchu rewolucji w Rosji, Stere rozwinął niezwykle żywą działalność za oderwaniem Besarabji od Rosji i przyłączeniem jej do Rumunji za te zasługi otrzymał wysokie odznaczenie. Stere wystąpił później z partji liberalnej i przystąpił do partji narodowo-chłopskiej (zaranistów), w której odgrywa bardzo poważną rolę. Dlatego właśnie liberali namiętnie go nienawidzą i przedstawiają go jako „zdrajcę" Rumunji. Maniu dotychczas zawsze bronił Sterego, ale gdy podczas przemówienia ministra oświaty, trzech inspektorów armji demonstracyjnie opuściło salę i gdy potem liberali rozpoczęli szaloną nagonkę, żądając dymisji ministra, który śmiał publicznie wyrazić się z uznaniem o „niemieckim zdrajcy" Rumunji, Maniu nagle zmienił front, odsunął się od swego dotychczasowego towarzysza, zmuszając tem samem Sterego do wystąpienia z partji.

Maniu tem pociągnięciem nietylko się skompromitował, ale okazał niezwykłą słabość, zachęcając liberałów do dalszej ofenzywy. Liberali na pierwszy plan wysunęli inwalidów, którzy na swym kongresie uchwalili cały szereg postulatów. Rząd wprawdzie te postulaty był już przyjął, ale postanowił pokazać swą siłę i deputacji inwalidów nie przyjął. Inwalidzi urządzili manifestację, podczas której doszło do krwawych utarczek z policją. Teraz zjawili się na arenie studenci, którzy urządzili burzliwą demonstrację przeciw rządowi w obronie „ojczyzny" i „honoru" armji.

Z tej okazji skorzystał zbankrutowany generał Averescu i ogłosił manifest do narodu. Przywódca rumuńskich faszystów, który ma tyle masła na głowie, że nie odważał się dotychczas wystąpić publicznie, wyczuł, że atmosfera stała się dla niego korzystna. A czego domaga się Averescu? Przedewszystkiem zniesienia ogólnego prawa wyborczego do parlamentu, ograniczenia władzy parlamentu i rządu silnej ręki, któryby znowu wprowadził ład i porządek do kraju. To, że faszyści mieli teraz odwagę wystąpić z tego rodzaju manifestem, że proklamowali konieczność dyktatury, świadczy tylko o upadku wpływów zaranistów i o osłabieniu demokratycznych żywiołów w kraju.

Sir Isaacs namiestnikiem królewskim w Australji

Londyn, 26. 4. PAT. W zakresie uniezależnienia się dominjów brytyjskich od macierzy nastąpi obecnie bardzo znamienny krok. Po raz pierwszy bowiem w historji Imperjum brytyjskiego stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w danem dominjum króla W. Brytanji a mianowanego i upełnomocnionego bezpośrednio przez monarchę, objąć ma nie Brytyjczyk, lecz tubylec danego dominjum. Fakt ten nastąpi w najbliższym czasie w Australji. **Premjer australijsk i przywódca Labour Party Scullin wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego w Australji Australczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej sir Isaacsa,** sędziego sądu najwyższego w Australji. Ponieważ propozycja Scullina uczyniona została przypuszczalnie w porozumieniu z rządem Labour Party w Londynie, można się spodziewać, że ten pierwszy wyłom w dotychczasowej tradycji mianowania namiestników królewskich zostanie istotnie dokonany. Precedens ten oczywiście będzie miał olbrzymie znaczenie stanowić będzie następny znamienny krok w kierunku uniezależnienia się dominjów. (Jak wiadomo, sir Isaacs jest Żydem narodowym. O bliższej jego nominacji donieśliśmy już przed kilku tygodniami. - Red.)

O księciu, bankierze i jego żonie

Komiczna afera w Paryżu

Komedja francuska operuje, jak wiadomo, trójkątem w najrozmaitszych kombinacjach. Że ta miłosna geometrja wytwarza czasami dziwaczne wprost curiosa, świadczy o tem następująca autentyczna, bardzo przy tem wesoła historyjka.

Rzecz dzieje się w Nicei. Głównymi bohaterami są: pewien paryski bankier, starszy, ale bardzo bogaty pan, który dostojnie dźwigał swoją pięćdziesiątkę, jego żona młoda, lat 23 licząca, bardzo przystojna i elegancka Paryżanka i młody rosyjski książę, syn byłego marszałka carskiego. Matka owego księcia, księżna z domu, wyszła drugi raz zamąż za bogatego fabrykanta w Cincinati.

Młody książę przyjeżdża z Cincinati do Nicei i w Nicei poznaje w hotelu bankiera i jego żonę. Książę w pięknej pani bankierowej zakochał się na pierwszy rzut oka, pani bankierowa też. Książę myślał tylko o miłym, uprzyjemniającym mu pobyt w Nicei stosuneczku, ale pani bankierowa okazała się cnotliwą niewiastą i oświadczyła, że kocha księcia namiętnie, ale może mu zademonstrować swą miłość tylko, jeśli się z nią ożeni. Książę przypuszczając, że bankier na rozwód nigdy się nie zgodzi, oświadczył swą zgodę na ożenienie się z piękną bankierową po uzyskaniu rozwodu.

Jakież było jego rozczarowanie, gdy bankier natychmiast zgodził się na rozwód i wysłał nawet telegram do swego adwokata do Paryża z poleceniem rozpoczęcia kroków rozwodowych. Od tego czasu widziano razem bankiera, jego młodą żonę i księcia. Bankier zapewniał młodą parę o swej wielkiej życzliwości i oświadczył nawet, że poprowadzi ich do ślubu. Wtem przyjeżdża nagle matka księcia, wezwana telegraficznie przez bankiera. Bankier posunął bowiem swą troskliwość dla księcia do tego stopnia, że nawet zawiadomił o mającym się odbyć wkrótce ślubie całą jego wysoce arystokratyczną rodzinę.

W międzyczasie udało się adwokatowi w przyspieszonem tempie przeprowadzić rozwód. Bankierowa była więc wolna a rosyjski książę znalazł się nagle w potrzasku. Ustalono nawet dzień ślubu a bankier wziął na siebie wszelkie formalności. Wtem dzień przed ślubem znikł książę z Nicei, pozostawiając list, w którym zapewnia, że swoją ubóstwianą bardzo kocha, ale małżeństwo z nią, to ponad jego siły. Młoda kobieta była zrozpaczona, ale bankier zachował zimną krew i zamiast księcia poprowadził swą rozwiedzioną żonę do powtórnego ślubu. Księciu sprawa nie ujdzie jednak na sucho, albowiem bankier wystąpił ze skargą, w której zażądał dość znacznego odszkodowania za rozmaite przykrości i koszta, połączone z rozwodem.

W największym kłopocie jest sąd, gdyż jest to pierwszy wypadek tego rodzaju; narazie odroczył rozprawę, napewno dlatego, by zastanowić się, jaki należy wydać wyrok...

Krajowe aparaty dźwiękowe do kin

Do chwili obecnej ponad 30 kin w Polsce zainstalowało u siebie zagraniczne aparaty dźwiękowe (przeważnie „Western Electric"), do wyświetlania filmów dźwiękowych. Koszt instalacji takiej aparatury wynosi przeciętnie 20.000 dolarów, oraz około 1.000 zł na koszta konserwacyjne miesięcznie, zaś tańszej, francuskiej około 25 do 35 tys. zł. Wobec tak wysokiej ceny aparatów dźwiękowych, nie wszystkie kina mogą sobie na to pozwolić, a wręcz marzyć o nich nie mogą kina w miastach prowincjonalnych, co stawia je w przykrem położeniu wskutek braku na rynku dobrych filmów zwykłych (niemych).

Badania nad dźwiękowcami również rozpoczęli technicy polscy. M. in. młody kinotechnik polski, p. Jerzy Rowiński, po kilkumiesięcznych próbach i doświadczeniach skonstruował model krajowej aparatury dźwiękowej dla kin, która w tych dniach już będzie w Warszawie publicznie demonstrowana. Aparatura ta posiada kilka praktycznych ulepszeń w porównaniu z zagranicznemi, a jest stosunkowo tania, gdyż koszt instalacji w średniem kinie wynosić będzie zaledwie około 15.000 zł. Zawiązało się już nawet towarzystwo o kapitale wyłącznie polskim dla produkcji krajowych aparatur dźwiękowych.

Jemen na ekranie sowieckim

Tass donosi z Moskwy: Sowiecka wytwórnia filmowa „Mejrabpomfilm" ukończyła montowanie filmu, dokonanego przez specjalną ekspedycję sowiecką w kraju Jemen w Arabji. Ekspedycja zorganizowana została przez wspomnianą wyżej wytwórnię oraz przez niemieckie towarzystwo filmowe „Premeteus" i pracowała pod kierunkiem reżysera Schneiderowa. Ekspedycja postawiła sobie za cel dokonanie zdjęć w kraju dotychczas zupełnie przez nikogo niebadanym, położonym w części południowo-zachodniej półwyspu Arabskiego. Jemen jest krajem, uważanym za najgorętszy na świecie. Latem temperatura sięga tam 70 st. C, co jest temperaturą rekordową nawet na Saharze. Ludność Jemenu stanowią Arabowie, z których część dotychczas jeszcze prowadzi życie koczownicze. Kraj ten był dotychczas niedostępny dla europejczyków.

Prace ekspedycji prowadzone były w warunkach niezwykle trudnych. Temperatura była niekiedy tak wysoka, iż z trudnością można było dotykać aparatów filmowych, piasek zaś grzał poprzez obuwie. Zdjęć można było dokonywać tylko od godziny 8 do 10-ej rano. Ekspedycja zdołała zebrać cenne materjały, dotyczące sytuacji gospodarczej kraju oraz przedstawiające tryb życia mieszkańców. Sfilmowano m. in. miasto Sanaa, którego ludność zachowała dotychczas obyczaje średniowieczne. (PAT)

Z DNIA

Waleska Gert i lekarstwa zagraniczne

Wczoraj wieczór miała wystąpić w Krakowie znana tancerka niemiecka (nawiasem mówiąc: Żydówka) Waleska Gert. Jest to artystka o sławnem nazwisku, pielęgnująca szczególnie taniec charakterystyczny i groteskowy. Zapowiedziany występ został jednak w ostatniej chwili odwołany. Dlaczego? Co się stało? Bolszewizm, szpiegostwo, czy coś w tym rodzaju? Nic podobnego! Waleska Gert nie jest ani szpiegiem, ani nawet bolszewikiem... Więc dlaczegóż, u licha, występ jej został w ostatniej chwili odwołany?

Na to pytanie istnieje jedna tylko odpowiedź, a mianowicie ta sama, jaka istnieje na pytania stokroć ważniejsze i aktualniejsze — przy całym zresztą szacunku dla sztuki — aniżeli sprawy wystąpień obcych artystów. Liczne lekarstwa zagraniczne — i to pierwszorzędnej nieraz doniosłości ze stanowiska medycznego mają również do Polski wstęp zakazany. Poruszył tę kwestję świeżo poseł Diamand w rewelacyjnym wprost artykule, wczoraj przez nas przedrukowanym. Poseł Diamand opowiedział ze swego własnego doświadczenia o pewnym preparacie lekarskim wyrobu szwajcarskiego, którego do Polski sprowadzać nie wolno, podczas gdy podobny, ale gorszy i droższy preparat francuski nabywać można swobodnie w każdej aptece. Sprawy te podnosiła zresztą już nie raz prasa, a my sami też już wiele razy apelowaliśmy w tej materji — oczywiście bezskutecznie — do sfer miarodajnych.

Więc dlaczego nie wolno w Polsce wystąpić Walesce Gert, dlaczego mają do Polski wstęp zakazany niektóre lekarstwa zagraniczne? Odpowiedź na to kryje się w pewnem tajemniczem, niemal magicznem słowie, które dla uszu zwykłego obywatela brzmi niby jakaś wielka i mądra tajemnica stanu. *Prohibicjonizm*.... Prohibicjonizm nie pozwala na udzielanie prawa wjazdu do Polski wielkim artystom zagranicznym. Prohibicjonizm nie pozwala na sprowadzanie całego szeregu preparatów medycznych ze Szwajcarji, Niemiec itd. Jeśliby się chciało za tem tajemniczem słowem doszukać jakichś momentów rzeczowych, politycznych lub gospodarczej natury, byłby to trud zupełnie daremny. Waleska Gert nie wywiozłaby z pewnością miljonów, ani nawet tysięcy dolarów, a co się tyczy lekarskich preparatów zagranicznych to każdy dalszy argument w tej istotnie skandalicznej wprost sprawie wydaje się całkowicie zbytecznym.

W Europie — mimo wielkorzutnej inicjatywy Brianda, która weszła właśnie na porządek dzienny dyskusji publicznej — wyrastają z każdym dniem coraz potworniejsze barjery celne. Zaledwie Niemcy uchwaliły swój program agrarny w postaci nowej serji ceł, a już państwa sąsiedzkie przygotowują z natury rzeczy odpowiednie cła... odwetowe. To wszystko są rzeczy smutne, ale przynajmniej mają pewien sens i pewne uzasadnienie ze stanowiska odnośnych sfer i klas społecznych. Co jednak ma oznaczać i w interesie jakiej klasy i jakiej warstwy społecznej może leżeć zakaz występowania obcych artystów, ale jeszcze lepiej, zakaz sprowadzania preparatów medycznych, koniecznych dla poprawy a nieraz dla utrzymania zdrowia ludzi chorych i cierpiących, w czyim interesie mogą leżeć horendalnie wysokie cła na witaminy w postaci owoców południowych — to naprawdę jest zamkniętą na siedem pieczęci tajemnicą, której nawet magiczne słowo „prohibicjonizm" wyjaśnić żadną miarą nie potrafi.

Z bardzo wysokiego miejsca powiedziano niedawno, że administracja państwowa uległa od czasu przewrotu majowego znacznej poprawie. Byłoby bardzo dobrze, gdyby tak było.... W kwestji skandalicznego prohibicjonizmu na sztukę zagraniczną i lekarstwa zagraniczne trudno dopatrzeć się jakiejś poprawy w ostatnich latach. Gdyby się tak szukało, możnaby raczej dopatrzeć się czegoś wręcz odwrotnego. Administracja jest ślepa i głucha na żale ludności. Z wyżyny swojego majestatu nie słyszy ich i nie dostrzega. Zdaje się jej, że jest tak genialna i nieomylna, jak może być ostatecznie tylko jeden jakiś wybrany przez losy człowiek... Taki człowiek nie musi zważać na to, co mówi ogół... Ale administracja — ze samych genjuszów i wybrańców chyba się nie składa... *(b)*

W kalejdoskopie prasy

KTO STWORZYŁ BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH?

Z powodu radosnego szału publicystów sanacyjnych na temat rozbieżności orjentacyjnych i politycznych wśród mniejszości narodowych — przypomina **„Nasz Przegląd"**:

Polityka narodowo-żydowska identyfikowana przez tych panów z osobą posła Grynbauma, znalazła się wobec konieczności poszukiwania sojuszników z chwilą uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy ordynacji wyborczej, ostrzem swym skierowanej przeciwko mniejszościom rozproszonym. Blok 16-tki w roku 1922 był bezpośrednią reakcją na próbę zepchnięcia Żydów do roli nędznych parjasów. Powodzenie tego bloku przeraziło wszystkie stronnictwa polskie, które rychło zrozumiały celowość zreformowania ordynacji, która umożliwiałaby **każdej mniejszości zosobna** przeprowadzenie odpowiedniej liczby reprezentantów. Żydowski obóz narodowy bynajmniej nie ukrywał, że nawet techniczne porozumienia wyborcze z Ukraińcami i Białorusinami wytwarzają sytuację nienaturalną.

Przyszedł przewrót majowy:

Po przewrocie majowym, który miał ponoć zapoczątkować „nową erę" w polityce narodowościowej Polski Żydzi, a poczęści i Niemcy zrazu ujawnili chęć współdziałania z „sanacją moralną". Poseł Grynbaum należał wszak podczas „miodowych miesięcy" pomajowych do gorących zwolenników takiej właśnie współpracy i omal nie został okrzyczany jako „ugodowiec".

Zanim rozpoczęły się poważne rokowania w sprawie wznowienia Bloku Mniejszości oraz rozciągnięcia go również na teren Galicji Wschodniej była podjęta próba porozumienia się między sjonistami, a sanacją. Próba **ta nie** udała się przedewszystkiem dlatego, że **sanacja** nie chciała przyjąć żadnych zobowiązań **w** dziedzinie najelementarniejszych **chociażby postulatów** narodowościowych **domagając się z** swej strony bezwzględnego **podporządkowania** się polityce prorządowej. Żydzi narodowi **nie** mogli oczywiście popełnić **samobójstwa politycznego**. Pozostały wówczas dwie drogi: **albo utworzenie** bloku ogólno-żydowskiego **bez względu** na efekt liczbowy, albo też częściowe **chociażby** zrealizowanie bloku mniejszości **celem** ratowania ich przy pomocy zblokowanej **listy** państwowej.

I w tej sytuacji sanacja przyszła z **sukursem**... blokowi mniejszości:

Kierownicy sanacyjnej akcji wyborczej **ulegli** podszeptom niepowołanych doradców, **którzy** wyobrażali sobie że przyciągnięcie **„Agudy"** do obozu rządowego unicestwi **wszelkie wogóle** szanse sjonistów.

Zaczęto ostentacyjnie faworyzować **„Agudę"**; pamiętne są historje z spadającemi sufitami i gzymsami w kinoteatrach warszawskich które w niemałym stopniu przyczyniły się do wzmocnienia sympatji wyborców żydowskich dla mało jeszcze popularnego Bloku Mniejszości.

Gdy zaś zjawiły się „groźne" artykuły w „Głosie Prawdy" i „Epoce" musieliśmy wogóle stanąć na froncie naszej elementarnej niezależności politycznej i odwrócić całą polemikę przeciwko zamachowi na wolność wyborów.

W ten sposób najzagorzalsi przeciwnicy Bloku Mniejszości zostali zniewoleni dzięki niedźwiedziej zręczności publicystów sanacyjnych do obrony wspólnego frontu wraz z ideologami 18-tki.

Tło i szczegóły sensacyjnego procesu w Belgradzie

Trzy grupy oskarżonych. — Szpicle i prowokatorzy. — W jaki sposób wymuszano zeznania. — 150 adwokatów broni oskarżonych.

Donieśliśmy już o procesie przeciwko 24 Kroatom z byłym przywódcą kroackiej partji chłopskiej dr. Maczkiem na czele, który to proces rozpoczął się w tych dniach przed Trybunałem Najwyższym w Belgradzie. Akt oskarżenia zarzuca jednej grupie oskarżonych, rekrutujących się z kroackiej organizacji dla młodzieży, że planowali szereg zamachów, a między innemi przygotowywali zamachy na naczelnika sił zbrojnych i na dyrektora policji w Zagrzebiu oraz, że mieli zamiar wysadzić w powietrze pociąg, w którym ze Zagrzebia wybrała się do Belgradu deputacja kroacka, by złożyć hołd królowi serbskiemu. Na czele tej grupy stoi kandydat adwokacki Hadzija i urzędnik Bernardicz. Druga grupa z pułk. Bediczem na czele oskażona jest o popieranie pierwszej grupy terorystów przez staranie się o pieniądze i materjał wybuchowy. Trzecia grupa, do której przedewszystkiem należy dr. Maczek, oskarżona jest o popieranie grupy terorystów, przyczem akt oskarżenia przyjmuje, że grupa ta o zbrodniczych planach terorystów nie była poinformowana. Pozatem oskarża się dra Maczka o zbrodnię stanu, której dopuścić się miał przez ogłoszenie artykułu w organie partji chłopskiej, który w międzyaczasie został zawieszony.

Dla pierwszej i drugiej grupy przewiduje ustawa wyjątkowa dla ochrony państwa, karę śmierci. Cały akt oskarżenia opiera się głównie na doniesieniach konfidentów policji na rzekomych przyznaniach do winy oskarżonych. Jak to przyznanie się odbyło, ilustrują nam najlepiej zeznania przed trybunałem — oskarżonego Bernardicza.

Już na samym wstępie rozprawy doszło do gwałtownego incydentu ze strony oskarżonych, którzy w namiętny sposób protestowali przeciwko obecności na sali rozprawy znanego szpicla Grauera. Rozprawę poprzedziły długie i gwałtowne dyskusje między przewodniczącym trybunału a obroną. Zgłosiło się mianowicie 150 adwokatów kroackich, ale sąd dopuścił tylko 7 adwokatów, jako obrońców Maczka, a dla pozostałych oskarżonych po jednym obrońcy. Głównym obrońcą jest były minister Trumbicz, który postawił też wniosek na odroczenie rozprawy, ponieważ obrońcy nie mieli możności zaznajomienia się z całym materjałem. Trybunał odrzucił ten wniosek, wobec czego Trumbicz postawił drugi wniosek, by przenieść rozprawę do Zagrzebia, ale i ten wniosek trybunał odrzucił.

Jako pierwszego przesłuchano oskarżonego Bernardicza, który oświadczył, iż nie poczuwa się do żadnej winy. Przyznanie się do winy, wymusiła na nim policja, która związała mu ręce na plecy i związała mu nogi, a następnie powieszono głową na dół i w tej pozycji trzymano go prawie cały dzień, aż oskarżony chcąc nie chcąc, przyznał się do winy. Przytem obecny był dyr. policji w Zagrzebiu Bedekowicz, który po przyznaniu się oskarżonego do winy zaproponował mu, by stał się konfidentem policji. Zeznania Bernardicza wywarły olbrzymie wrażenie, ponieważ dyr. policji Bedekowicz zeznał w śledztwie pod przysięgą, że nikogo z oskarżonych nie zmuszano torturami do zeznań. Obrona postawiła wobec tego wniosek o pociągnięcie Bedekowicza do odpowiedzialności karnej za fałszywą przysięgę.

DZIEŃ POLITYCZNY

DALSZE PROTESTY WYBORCZE

W nadchodzący poniedziałek, 28 b. m. sąd najwyższy rozpatrzy kilka protestów wyborczych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 51 — Lwów (powiat) — Żółkiew — Sokal — Rawa Ruska — Jaworów — Cieszanów.

Okręg ten liczy 7 mandatów poselskich, z których trzy przypadły posłom klubu ukr.: Leszczyńskiemu, Langowi i Kochanowi, trzy dalsze klubowi BB: Zdzisławowi Strońskiemu, Potworowskiemu i Zuchowskiemu, a 1 mandat posłowi klubu „Selrob" — Kyryło Walnyckiemu

PIERWSZY POSEŁ MEKSYKAŃSKI W POLSCE.

Do Warszawy przybył w dniu 25 b. m. pierwszy w Polsce poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rządu meksykańskiego, p. R. A. Nervo.

POWROT MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Marszałek Sejmu Daszyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 25 b. m. objął urzędowanie.

Budżety gmin żydowskich

w Małopolsce Zachodniej

II*)

Warszawa, w kwietniu.

Przechodząc do poszczególnych pozycyj dochodowych gmin żydowskich, należy stwierdzić że synagogi dają zawsze deficyt, pokrywając zaledwie około 22% swych wydatków. Ważną sprawę w administracyjno gospodarczej dziedzinie gmin żydowskich jest sprawa rytualnego rzezactwa. Uregulowanie tej sprawy uwolni rabinów i rzezaków od wzajemnej zależności materjalnej, wpływającej obecnie bardzo demoralizująco na bieg zarówno materjalnych jak i kulturalnych spraw każdej gminy wyznaniowej żydowskiej i to da gminom środki do racjonalnej i poważnej poprawy materjalnego bytu duchowieństwa. W dochodach cmentarz zajmuje trzecie miejsce, dając 9% wszystkich dochodów które wynoszą 1,4% w I. grupie miejscowości, dochodząc do 6,6% w VI. grupie. W różnych gminach sprawa cmentarza staje się paląca kwestją z powodu konieczności zakupienia lub rozszerzenia terenu cmentarnego, albo też zupełnego przeniesienia go za miasto. Koszty, połączone z taką inwestycją, są czasem związane z wielkiemi sumami, częstokroć przekraczającemi kilkuletni budżet tychże gmin.

Do zadań gminy należy również *opieka nad stanem zdrowotnym* ludności żydowskiej przez urządzenie kolonij zdrowotnych dla dzieci, zakładanie łaźni itp. Zdrowotność w pozycji dochodów stanowi 2,7% ogólnych wpływów. Należy zaznaczyć, że zwykle zarządy gmin wydają zobowiązania na pokrycie sum, nieprzewidzianych w bieżącym budżecie, a płatne w następnym roku budżetowym. Sumy te sięgają 2,7% ogólnej sumy wydatków.

Reasumując analizę wszystkich dochodów, stwierdzamy, że opierają się one przeważnie na opłatach pośrednich, a więc łatwych do osiągnięcia, co świadczy, że gminy zmuszone są iść po linji najmniejszego oporu.

Co zaś się tyczy szczegółowej analizy wydatków gmin, to największy odsetek stanowią wydatki na ubój rytualny (21,9%), urzymanie rzezaków, wierników, inkasentów rzeźni drobiu, kontrolerów, koszty budowy rzeźni drobiu itp.

Drugie miejsce w wydatkach zajmuje duchowieństwo (17,6% ogólnych wydatków). Dalsze miejsce w wydatkach zajmuje synagoga (5% ogólnych wydatków). W mniejszych gminach odsetek ten stanowi 9,4%, za w większych (VI. grupa) wynosi tylko 4,5%. Przyczyna tak małego odsetku wydatków na synagogę w gminie warszawskiej tłumaczy się tem, że w Warszawie większość synagóg nie jest utrzymywana przez gminę, lecz przez organizacje prywatne. Wydatk na utrzymanie cmentarza wynoszą przeciętnie 4,3%, najmniej w małych miasteczkach, bo od 1,3% poczynając, więcej w VI grupie miejscowości (5,7%), najwięcej w Warszawie (12,6%). Przyczyna tak wielkiego odsetka na ten cel w budżecie gminy warszawskiej tłumaczy się tem, że gmina preliminowała w tym roku sumę 200,000 zł. na kupno placu pod cmentarz.

Szkolnictwo obejmuje 9,1% wszystkich wydatków, oczywiście w większych gminach. w mniejszych zaś gminach odsetek ten stanowi za ledwie 2%. Poważny odsetek na szkolnictwo wydaje gmina warszawska, mianowicie sumę wynoszącą razem 23,5% ogólnych wydatków, z których większa część przeznaczona jest na utrzymanie zakładów naukowych o charakterze religijnym.

Jedną z najpoważniejszych dziedzin pracy w gminach zajmuje opieka społeczna, pochłaniająca 9,3% wszystkich wydatków. Pracę tę, oczywiście po większej części, prowadzą gminy w większych ośrodkach (16,7% w grupie VI), w małych miejscowościach wydatki na te cele wynoszą zaledwie 1,4%. W zakresie opieki społecznej wchodzą wydatki na utrzymanie własnych „domów starców", „domów sierot", na akcję świąteczną dla biednej ludności (święta wielkanocne i jesienne), bezpośrednie zapomogi i subwencje dla istniejących istytucyj opieki społecznej, na bezrobotnych, na podupadłych kupców kasy bezprocentowych pożyczek itp. Wydatki na zdrowotność (i na leczenie biednych) stanowią 4,8%, zaś na łaźnie 4,1%. Największy odsetek kosztów administracyjnych oczywiście mają większe miasta (10,5%); w mniejszych zaś miejscowościach wydatki te spadają do 5,1 proc., w Warszawie pochłaniają koszty administracyjne 20,1% ogólnych wydatków.

Podatki państwowe i komunalne, wpłacane przez gminy, stanowią 0,2% wszystkich wydatków. Na cele inwestycyjne gminy preliminowały 4,7% ogólnych wydatków (w Warszawie 12,9%). Suma ta należy bezpośrednio do wydatków na cele religijne (synagogi itp.). W ten sposób z ogólnej sumy 8.343.351 zł., kwota 7.108.431 zł. (czyli 86%) przeznaczona jest wyłącznie na pokrycie świadczeń religijnych gminy żydowskiej.

Cyfry te są dość wymowne i charakteryzują dobitnie oblicze i strukturę budżetów gmin w dobie obecnej. Przeciętnie w 5 województwach warszawskiem, łódzkiem, lubelskiem, kieleckiem i białostockiem (3 powiaty) i w Warszawie płatnicy stanowią 12.8% w stosunku do ogółu ludności żydowskiej. Największy odsetek jest w województwach kieleckiem i lubelskiem (14,5%). Przeciętna suma dochodów na głowę ludności wynosi 9.9 zł., najmniej stosunek ten wynosi w warszawskiem i kieleckiem (13,4 zł). Przeciętna składka gminna na płatnika jest największa w Warszawie (45.8 zł. na płatnika) i najmniejsza w województwie lubelskiem (20 zł.). Rodzaje wydatków gmin w poszczególnych województwach nie są jednakowe i tak np.: wydatki religijne w województwie łódzkiem wynoszą 6,5 zł na głowę ludności, podczas gdy w województwie warszawskiem wydatki na ten cel dobiegają 11 zł. na głowę ludności żydowskiej.

Na specjalną uwagę zasługują budżety gmin żydowskich w Małopolsce.

---

*) Zob. „Nowy Dz." z 23 bm.

Budżety gmin wyznaniowych żydowskich w Małopolsce

Województwo	Liczba gmin wyznaniowych	Ludność żydowska	Liczba płatników	Na 100 żydów wypada płatników	Suma wpłaconego etatu	Przeciętnie na płatnika	Suma budżetu	Przeciętnie na płatnika	Przeciętnie na głowę ludności żydowsk.
Ogółem	**115**	**522,782**	**53,541**	**10,2**	**999,195**	**18,7**	**5.540,359**	**103,5**	**10,6**
Kraków	25	118,649	13,373	11,2	334,788	25,3	1.589,460	118,8	18,4
Lwów	38	209,312	20,160	9,6	371.836	18,4	2.123,897	105,8	10,1
Tarnopol	29	78,921	8,540	10,8	94,231	11,0	775,302	90,7	9,8
Stanisławów	23	115,900	11,468	9,9	198,340	17,3	1.051,700	91,7	9,0

Z tablicy tej widzimy, że stosunek obciążenia ludności składką gminną, jak również stopień opodatkowania w gminach Małopolski jest mniejszy niż w gminach b. Kongresówki. Należy przytem zaznaczyć, że w większości gmin Małopolski, jak to widać z powyższej ankiety, składka gminna nie bywa ściągana, a cały budżet pokrywają dochody z opłat pośrednich (rzeźnia, cmentarz itp.).

Budżetowość gmin żydowskich, napięcie podatkowe w tych budżetach przedstawia się nad wyraz znikomo i ubogo. Gdy z się z ogólnej cyfry wszystkich budżetów gmin żydowskich w b. Król. Kongresowem — a więc z kwoty złotych 13.409.646 — odliczy dwa wielkie budżety gmin warszawskiej i łódzkiej tj. zł. 1.782.744 + zł. 899.574 = zł. 2.682,348, pozostanie znikoma ogólna cyfra zł. 10.727.298 dla reszty blisko 400 budżetów tyluż gmin w b. Król. Kongresowem, a więc w dzielnicy najbardziej czynnej i ruchliwej na polu prac gminnych. Podobnież ma się rzecz ze składką gminną. Po odliczeniu z ogólnej cyfry składki gminnej w b. Król. Kongresowem tj. z kwoty 5.261.277 składki gmin warszawskiej i łódzkiej, razem zł. 2.167,619, pozostaje zaledwie zł. 3.093.658 jako opodatkowanie dla ludności 400 blisko gmin tejże dzielnicy, przyczem należy podkreślić ten podstawowej wagi fakt, iż z podatków, rozpisywanych przez gminy żydowskie, w istocie ściąga się nie więcej nad 80—90%, reszta z powodu niemożności ściągnięcia ulega umorzeniu. Stosunki gmin żydowskich w Małopolsce są nieporównanie smutniejsze. W przeważającej liczbie gmin cała działalność ich ogranicza się do zaspakajania najprymitywniejszych potrzeb wyznaniowych i, w minimalnej tylko mierze, do różnych spraw dobroczynnych. Nawet instytucje par excellence religijne jak bóżnice, cmentarze, łaźnie szkoły religijne itp. znajdują się w stanie bardzo pierwotnym i zaniedbanym. Świadczy to o konieczności reorganizacji gmin żydowskich i dostosowania ich do nowoczesnych potrzeb życia żydowskiego.

Miecz. Goldsztajn.

INFORMATOR WOJSKOWY

CARIN KRAKÓW: Wolno Panu prosić o ulgi jako jedyny żywiciel rodziny, a to w terminie 14-dni po zajściu okoliczności uzasadniających odnośną prośbę. Co do odroczeń, to może Pan prosię o przesunięcie terminu do 1/7 1931 r., o ile w roku szkolnym 1930/31 pozostaje Pan ostatni rok ukończenia wyższych studjów. Termin wniesienia podań mija z dniem 30 czerwca br.

EMIL LUDWIG

Budzący się Sudan

Z uwagi na obecne rokowania angielsko egipskie, w których rząd egipski domaga się m. in. udziału w administracji Sudanu, względnie uznania formalnej przynależności Sudanu do Egiptu — poniższy barwny opis Emila Ludwiga będzie podwójnie interesujący. **Redakcja.**

MŁODO-SUDAŃCZYCY

Kiedy widzi się czarno-białego ibisa, wspaniałego i odpychającego niby strącony dyktator stąpającego dumnie tuż obok krokodyla, prażącego się w słońcu, zdaje się człowiekowi, że jest w kraju bez broni, gdzie jakiś policjant zasypia straż. W tem patrzą tu z akacyj taneczne czaple na przybyłe żórawie i bociany, jak Nubijczycy na nas, co z pewnością czynią.

Albo, jakżeby to mieli patrzyć ku nam? Kiedy Sudańczycy starają się zdobyć szybko coś z wykształcenia białych i znajdują w tem u Anglików więcej poparcia niż Egipcjanie, stale się im wraz z znajomością języka i drukowanego słowa z dziwną zawziętością — rzeczą jasną, jak ojcowie ich żyli tępo. Czyż ten młody człowiek, który nauczył się w Gordon — College dobrej angielszczyzny i przyzwoitych manier i rozprawia dziś ze mną na temat genjuszu i charakteru, niby paryski literat — czyż nie jest on może rodzonym synem jednego z owych Sudańczyków, których widziałem każdego popołudnia letniego trzy razy dziennie o oznaczonych godzinach produkujących jeszcze w r. 1914 wojenne tańce w hamburskim ogrodzie zoologicznym wśród słoni, lwów i innych dzikich zwierząt? Jak wielką jest ich zawiść wobec ludzi, którzy im nic innego nie uczynili, jak tylko to, że uprzystępnili źródło wykształcenia, na to wskazuje spojrzenie ich oczu, kiedy mówią o przepaści między nimi, a ojcami. Bo człowiek nie jest z natury wdzięczny, lecz pożądliwy i pragnie zawsze dwakroć z tego co wystarczałoby mu.

ANGLICY, A NIECHĘC SUDAŃSKO-EGIPSKA

Łagodniej, bardziej po ojcowsku myśli o Sudańczykach Anglik; jest nietylko jego poskromicielem, ale chciałby także być jego wychowawcą i wykazuje tu więcej, niż gdziekolwiekindziej jeden z najlepszych przymiotów swoich: cierpliwość. Widziałem tam Anglików posługujących się mniejszą ilością whisky, a większą książek, niż tego oczekiwałem i niż to widziałem w innych kolonjach przed wojną. Odkąd z okazji zamordowania generalnego gubernatora z końcem 1924, niechętnie widziane tu wojska egipskie, jakie tu stały, — odkąd posłali je do domu, a sami wszystko ujęli w ręce, stali się z pewnością o wiele bardziej odpowiedzialni, niż dyktatorsko nastrojeni. Jakżeżby mieli teraz jednak przyznać uświadomionym Egipcjanom prawo wysyłania do Sudanu wojsk, których powrót określili wtedy wobec tubylców, jako raz nazawsze niemożliwy już? A, kiedyby, ratując pozory, istotnie znów przyjęto batalion egipski w Khartum, cóż powiedzieliby na to Sudańczycy?

Fakt, że Sudańczycy nie lubią Egipcjan, pochodzi z przed czterdziestu lat, kiedy oni tam gospodarowali w okropny sposób. Przedewszystkiem jednak szczep, wczoraj jeszcze dziki, woli mieć nad sobą rządy dalekiego, białego narodu niż pobliskiego, nawpół brata, w którego prastarą kulturę nie bardzo wierzy. Kiedy Egipcjanie chcą, by dolina Nilu znajdowała się w rękach pokrewnego narodu, to myślą o tem, że będą go mogli łatwo opanować, a kiedy mówią o bliskiem przeludnieniu Egiptu spowodowanem wyższą hygieną życia, to myślą oni poprawdzie o panowaniu nad Nilem. Czyż więc stróż górnego Nilu jest w istocie panem Egiptu?

PLANY NOWYCH TAM

W okolicy Sennaru widziałem na mniejwięcej czternastym stopniu szerokości geograficznej nową tamę, zamykającą wody Nilu Niebieskiego na o wiele większą jeszcze miarę, niż tama pod Assuanem, widziałem tą tamę — wodę zamykającą, rozdzielającą i puszczającą wolno: tama liczy cztery kilometry długości i z pomocą kanału dzielącego się potem na setki mniejszych kanałów ma, jak wiadomo, na celu utworzyć trójkąt między Nilem Niebieskim a Białym, trójkąt, którego wierzchołek stanowiłoby Ichartum a kanałem tym obszary tak nawodnić, że mogłyby się stać nową prowincją uprawy bawełny. Obszerne plany, w sprawie których spierają się z sobą od lat angielscy inżynierowie, zamierzają w odpowiedniem miejscu Białego Nilu w pobliżu Gebel — Aulia wybudować dalsza tamę, a na południu w pobliżu osmego stopnia w tzw. Sudds przeprowadzić nową regulację, a nawet nad jeziorem Alberta, a więc w pobliżu źródeł Nilu utworzyć nowe zbiorowiska, któreby rozdziałem wód kierowały na obszarze długości ponad 5.000 kilometrów, a więc aż po deltę Nilu

POLITYCZNY „PIEPRZYK"

O takich urządzeniach można tylko myśleć i zamierzać przeprowadzić je zarówno ze względów przemysłowych jak też politycznych. Kilku kierujących inżynierów zaprzecza możliwości u życia mego dzieła przeciw Egiptowi. Jeden jednakże z największych fachowców angielskich przyznał mi, że na wypadek wojny części Egiptu byłyby w rękach tego, ktoby kierował temi urządzeniami rozdziału wody. Również prawdziwem jest twierdzenie, że urządzenia te nie mają być budowane w celach wojennych i że, niejedno z nich, jak owa planowana tama nad Białym Nilem, przyniosłaby nawet raczej Egiptowi korzyść, a niekoniecznie Sudanowi: z tego też powodu żąda się od Egiptu, by ponosił koszty. Rzeczą fałszywą jest, jak to się słyszy, twierdzić po prostu, że Anglikom wystarczyłoby przekręcić tylko jakąś śrubę w Sudanie, by Egipt wysechł. Bardziej jeszcze niedorzeczną rzeczą byłoby przypisywać Anglji podobne zamiary. Mimo to, z łatwością można pojąć, jak wskutek nacisku ostatnich lat, zdenerwowani przywódcy egipscy niechętnie tylko widzą, że Nil znajduje się w rękach owych silnych obcych.

„Egipt — tak powiedział jeden z notablów Sudanu — ma prawa do Nilu, ale nie nad Nilem". Kiedy powtórzyłem te słowa jednemu z przywódców egpskich, ten zawołał:

Anglja nie ma prawa ani do Nilu, ani nad Nilem". Powiedzenie takie byłoby słuszne dopiero po okresie panowania kolonjalnego, a więc po przezwyciężeniu, albo dobrowolnem ustąpieniu wszystkich białych ras z krajów mandatowych, ze sfer interesów, wpływów i jak się to tylko nazywa. Jak długo to trwa, co nazwać można okupacją albo ochroną, patronatem, czy panowaniem, ma Anglik nad Górnym Nilem te same nabyte prawa, jakich Egipcjanin domaga się nad dolnym biegiem Nilu. Ustawodawstwo cywilne świata stanowczo nie wszędzie przyznało nad źródłem mieszkającemu osadnikowi prawo do potoku, a międzynarodowy kodeks uczyniłby to w wypadku Nilu tem mniej; Anglja nie żądała też nigdy czegoś podobnego. Tylko dla Egipcjanina tkw. niebezpieczeństwo w tem, że przyjazne stosunki mogłyby się zmącić pewnego dnia: drży on przed tem.

(Dokończenie nastąpi)

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

80 (Ciąg dalszy).

W listopadzie miał pono rząd bolszewicki zaproponować rozejm państwom centralnym. Rozejm jest pierwszym krokiem do pokoju, rzecz prosta. Ale może to być równie dobrze pogłoska, szerzona rozmyślnie przez nowych władców, aby sobie zjednać popularność w szerokich masach, wyczerpanych przez wojnę.

Kiedy w trzy tygodnie potem przyszedł telegram do komendanta obozu, że rozejm jest zawarty, wierzyliśmy mimo wszystko. Trudno jest nie wierzyć w coś, czego latami tęsknie się wyczekuje. Dr. Berger wygłosił nawet z tej okazji wieczorem krótką przemowę. — Teraz musimy wytrwać... I zawsze pamiętać o tem, że jesteśmy tu w służbie ojczyzny. I że z miłości dla narodu i ojczyzny dźwigamy i dźwigać będziemy twardy los aż do końca w milczeniu, godnie i wytrwale! Gdy skończył, kilku oficerów zaczyna śpiewać hymn narodowy. Tym razem Seydlitz wtóruje z całych sił. Siedzimy razem aż do rana. Teraz powrót jest kwestją paru tygodni — to ogólne zdanie. Jutro rano ma się odbyć nabożeństwo. Pójdę na nie...

Wczoraj powiedział Windt: „Z wojną jest ta sama sprawa co z oszustwem. Przy oszustwie nie wolno dać się złapać — wojny nie wolno przegrać. Jeśli ci się uda, wszystko jest w porządku... Jeśli jednak pójdzie krzywo, każdy rozdziawia pysk i wiesza psy na tobie...

Najbardziej obcy są nam ludzie z gatunku „komiśniaka", którzy przy każdem zwycięstwie całą gębą powtarzają niesmaczny frazes o miłoścenin wroga. Zaprawdę, zbyt wiele cierpieliśmy, aby mieć zrozumienie dla tego rodzaju animuszu wojennego. Z pewnością, każdy naród musi być zdolny do obrony, i spełnilibyśmy raz jeszcze nasz obowiązek, — ale raz na zawsze wryło się w nas przeświadczenie, że wojna jest czemś zbyt okropnem, by o niej mówić w tak powierzchowny i chełpliwy sposób. Stało się dla nas oczywistością najsprostszą, że najszlachetniejszym obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka jest czynić wszystko, aby uniknąć wojen...

Kiedy niedawno temu przemówił ktoś do Bergera w ów niesmaczny sposób, odpowiedział on: „Sądziłem, że żyjemy w 20-stem stuleciu, panie kapitanie. Zresztą jestem prawnikiem, sługą prawa a nie przemocy.

Dziś rano, ledwie dniało, obudził nas dziki tętent. Doskoczyliśmy do okien i ujrzeliśmy cwałujące ze wszystkich stron patrole. Szeroki rów przed bramą naszej kasarni zakłębił się w paru chwilach niby gniazdo skorpionów.

— Aha, teraz zaczyna się na dobre — zawołał Windt.

W pół godziny potem wykwitła na wschodzie pierwsza linja tyraljerki, za nią w niewielkim odstępie druga, trzecia, czwarta, piąta... „Czerwoni" obrońcy rowu stracili odwagę, ich tupet topniał w oczach, jak śnieg na halnym wietrze. Dowódcy patrzyli przez lornety, policzki im obwisły, usta zacisnęły się. Siódma, ósma, dziewiąta, do kroćset — posłyszałem klnących paru czerwono-gwardzistów.

Z ostrym pobrzękiem trzasła gdzieś szyba. Pierwszy pocisk artylerji polowej przeleciał z rykiem między kasarniami i uderzył wysokim, ognistym gejzerem w piasek tuż przed linją nacierających. „Ogień zaporowy!" komenderował podoficer, biegnąc wzdłuż baterji. Armaty poczęły grać i walić bez przerwy, przejścia między domami zamieniły się w ogniste paszczęki, ziejące ogniem i siarką. Domy zadrżały w posadach, podłogi w pokojach jęły się kołysać, sufity trzeszczały, duszący dym z wystrzelonych nabojów wnikał przez potłuczone okna. „Holsztynka" cudowna klacz, spadła ze ściany i zwichnęła sobie nogę.

Dalekie linje piechoty zbliżały się coraz bardziej; zręcznie prowadzone przeskoczyły bez strat pas ognia, i napierając coraz drobniejszemi skokami, otwarły wreszcie spokojny ogień karabino-

Wykopaliska potwierdzają treść Biblji

Do zdumiewających potwierdzeń danych przez naukę, a zawartych w Biblji, przybyło no we, w postaci odczytania tabliczek kamiennych które jeszcze 25 lat temu znaleziono w egipskich kopalniach malachiu, na półwyspie Synajskim. Tabliczki te przez ćwierć wieku były zagadką, aż dopiero obecnie jeden z niemieckich profesorów języków semickich dr. Herbert Grimme, przy pomocy wybitnych uczonych angielskich, amerykańskich i niemieckich, po wie lu latach pracy zdołał je odszyfrować.

Wedle prof. Grimma, tabliczki te zapisane są *najstarszym alfabetem jaki dotychczas jest znany*. Alfabet ten utworzono na podstawie egipskiego pisma obrazowego w ten spsób, że przedstawione wyobrażenia nazwano po semicku, a potem obraz ich wzięto za znak pierwszej litery odpowiedniego semickiego słowa.

Ponieważ język odczytanych obecnie *napisów jest hebrajski*, więc profesor niemiecki przypuszcza, że mojżeszowe dwie „Tablice Praw, dane na górze Synai, były także ułożone w języku hebrajskim. Badając dalej treść odnalezionych tabliczek, prof. Grimme z nazwisk historycznych, które się tam znajdują, oznacza ich datę mniej więcej na rok 1500 przed Chrystusem.

Wśród wyrytych imion znajduje się imię córki Faraona, niejakiej Haczepsowet i jej następcy Tutmosisa III.

Ponieważ zaś owa Haczepsowet była w okolicach delty Nilowej w r. 1515 przed Chrystusem wraz z ojcem i w krainie Goszen, gdzie mieszkali Izraelici, a wymieniana data dokładnie się zgadza z datą urodzin Mojżesza, wedle Starego Testamentu, więc prof. Grimme przypuszcza, że była ona owa biblijna córką Faraona, która znalazła Mojżesza w koszyku na falach Nilu i adoptowała go.

Samo imię Mojżesza w odczytanych obecnie tabliczkach powtarza się kilkakrotnie w brzmieniu „Mosze“, przyczem człowiek, do którego się to imię odnosi, miał być robotnikiem albo niższym urzędnikiem w kopalniach cennego kamienia.

Z tabliczek omawianych prof. Grimme wnios kuje, że wówczas już Żydzi czcili Jehowę, ale równocześnie oddawali cześć bogini Manu, która ma być identyczna z egipską boginią, mającą na ramionach głowę krowy.

Wobec tego, jak powiada prof. Grimme, łatwo wyobrazić sobie łączność pomiędzy czcią dla bogini Hator, identycznej z boginią Manu, a naglem odstępstwem Izraelitów, podczas powrotu do Ziemi obiecanej, odstępstwem pod postacią czci, oddawanej „złotemu cielcowi“.

Wogóle prof. Grimme znalazł we wspomnianych napisach określenia stosunku człowieka do Boga i do świata, zgodne ze Starym Testamentem, a gruntownie się różniące z religijnemi pojęciami Egipcjan, tak, że naogół niespodziewane odkrycie archeologiczne przedstawia się, jako ważne potwierdzenie Biblji.

—o—

Pesach przy Scianie Płaczu

Jerozolima (ŻAT.) Ubiegłej soboty w ostatnim dniu Pesach, ściągnęły tysiączne tłumy Żydów pod Ścianę Płaczu. Nabożeństwa nie zakłócone zostały niczem. Muzułmanie tym razem nie odprawiali swych hałaśliwych ceremonij religijnych zw. „Zikar“, którym towarzyszy muzyka i które tak często zakłócały modły Żydów przy Scianie Płaczu. Drzwi przebite w Scianie, wiodące do meczetu Omara przeciwko którym Żydzi, jak wiadomo, wielokrotnie protestowali, były zamknięte. Obecną była również straż policji angielskiej w celu pilnowania porządku.

Chrześcijańskie wielkanocne modły żałobne odprawione zostały na cmentarzu wojskowym na Górze Oliwnej przez biskupa anglikańskiego w Jerozolimie Mack Inessa, w obecności Wysokie go Komisarza sir Chancellora.

Swiatowa konferencja Bnej Brit

Nowy Jork. (ŻAT). W niedzielę 27 bm. otwarta zostanie w Cincinnati 13-ta konferencja „Bnei Brich“. W konferencji weźmie udział przeszło 100 delegatów ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kanady i szeregu europejskich „Bnei Brith“. Obrady konferencji potrwają 3 dni. Wysłuchane zostaną sprawozdania blisko 400 miejscowych stowarzyszeń o liczbie członków 85.000. Ostatnia konferencja „Bnei Brith“ odbyła się w Atlantic City w kwietniu r. 1925.

—o—

wy. Jedna kula za drugą dziurawiła nasze szyby. Rzuciliśmy się plackiem na podłogę, ale po chwili ciekawość przemogła: staliśmy znowu przy oknach. Skaliste ściany rowów stały się niebezpieczniejsze dla obrońców, aniżeli nieosłonięty step dla napastników. Prawie każdy strzał rozłupywał skalny blok na ostre zręby i rozpraszał je niby odpryski szrapnelu dokoła, godząc miast jednego odrazu dwóch i trzech. Wszyscy, którzy padli, w rowach, byli rozdarci jakby od ciosów noża.

Pod naszemi oknami stał czarny dowódca obozu obok karabinu maszynowego. Błyszcząca lufa śmiercionośnej broni obracała się bez przerwy w półkole, warcząc jak wściekły pies. Po chwili celowniczy, trafiony, zwalił się jak wór na karabin, który momentalnie zamilkł. Wówczas komendant chwycił go bez wahania wpół i z nieoczekiwaną mocą wyrzucił przed rów. Potem zawołał coś głośno. Wszystkie martwe ciała wyleciały z rowu, tworząc tarczę ochronną dla strzelających. Kule przestały łupać skałę, i widać było tylko w tym strasznym wale ciężkie tu i ówdzie drgające jeszcze ciała.

— Dziwne, czemu teraz natarcie zatrzymało się? — szepnął Seydlitz podniecony. — W dwóch susach mogliby być w rowach... — Zdawało się niemal, że linje tyraljerki, dobrze osłonięte falistą nierównością, gruntu, nie mają zamiaru zbliżyć się bardziej. A może czekały na jakiś zgóry ukartowany znak?

(C. d. n.)

ŻYD Z JAFFY RATUJE ARABA OD ŚMIERCI. Ubiegłej soboty silny wicher, który szalał w okolicy Jaffy zagroził wywróceniem dwuch łodzi arabskich, załadowanych budulcem i towarami. Załogi arabskie na obydwu statkach traciły władzę nad łodziami i groziło im utonięcie. Lodzie i załogi uratował żydowski mieszkaniec Jaffy Rozengarten, jedyny Żyd w Jaffie, który posiada łódź motorową. Rozengarten ostatnio oskarżony był o to, że korzystając ze swej łodzi przemyca broń do Palestyny. Rozengarten został oczyszczony z tego oskarżenia.

SKARGA SAMARYTANÓW NA ARABÓW NABLUSU. Samarytanie złożyli władzom bezpieczeństwa skargę przeciwko Arabom w Nablusie. W skardze tej stwierdzają samarytanie, że Arabowie w ubiegły Pesach przeszkadzali ich modłom i ceremonjom religijnym przy ofierze Pesachowej na Górze Gerizim, przyczem lżyli ich arcykapłana.

POPIERSIE MOJŻESZA JAKO DAR DLA PREZ. MASARYKA. W Burgu praskim mieści się obecnie wystawa wszystkich darów i upominków, które otrzymał prezydent Czechosłowacji prof. Masaryk ze wszystkich zakątków świata z powodu 80-lecia jego jubileuszu, obchodzonego przed kilku tygodniami. Wśród upominków znajduje się również popiersie proroka Mojżesza, będące dziełem rzeźbiarza jugosłowiańskiego Mestrowica. Dar ten ofiarowany został przez króla Jugosławji Aleksandra.

KATOLIK- AMERYKANIN SKŁADA OFIARĘ NA SZPITAL ŻYDOWSKI. Sędzia, jeden z najwybitniejszych członków gminy katolickiej w Los Angelos, Joseph Scott, ofiarował 2500 dolarów na budowę gmachu nowego szpitala żydowskiego w Los Angelos. Według przewidywań, koszta budowy gmachu szpitala wyniosą 2 miljony dolarów.

„PATOLOGJA I ANTYSEMITYZM RASOWY“. Znany polityk socjal- demokratyczny Eric Kutner członek landstagu pruskiego wydał w tych dniach nakładem wydawnictwa „Philo“ studjum polityczno- psychologiczne pt.: „Patologja i antysemityzm rasowy“. W broszurze analizuje autor antysemityzm jako chorobę psychiczną, neurozę wymagającą leczenia. Broszura zaopatrzona jest przedmową znanego radcy ministerjalnego dr. Alfreda Bayera.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj b. r.

RADJO

Niedziela, 27 kwietnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał, kom. meteor. 12'10—14 Koncert Filh. warsz. dyr. Dołżycki (Czajkowski, Rachmaninow — muz. pieśni). 14'20—14'50 Muz. 15 Kom. roln. 15'20—16 Gawęda żołnierska (z Warszawy). 16 „O szczęśliwych wyspach Oceanu Indyjskiego“ — prof. dr M. Siedlecki. 16'20—17'15 Koncert z Katowic (muz., arje). 17'15 „Miljon izb“ — red. W. Wohnout. 17'40 Koncert z Warszawy (Chopin, Mozart, Bizet) 19 Rozmait. Kom. 19'15 „O ludziach i świętych przydrożnych“ — pp. Czara Dusza i E. Stec. 19'58 Sygnał czasu. 20 Fragment z „Chłopów“ Reymonta. 20'15 Koncert, wykon.: pp S. Eibenschützowa i M. Zimmermannowa (dwa fort.) G. Kniaginin (śpiew). 21'45 „Morderstwo“, słuchow-reportaż, w wykon. art. dramat. 22'15 PAT. 23 Muz tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) i Łódź (233.8) 12'10, 17'40, 20 21 i 23 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'10 Koncert (p. Kraków). 15 „Nowiny“. 15'40 Koncert (Grieg, Leoncavallo). 16 p Kraków. 16'20 d. c. koncertu. 17'15 „Szachy“. 17'40—19 Chór i ork. (melodje śląskie). 19 Rozmait. 19'20 Muz. 19'30 „Bery i bojki“. 20 Koncert fortepjan. (Bach, Debussy i Chopin). 20'45 Recyt. noweli „Samotna“ I. B. Dąbrowskiego. 21 Koncert (arje) 21'45 p. Kraków. 22'15 PAT. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 13, 15 i 20'10 Muz.

Budapeszt (550) 12, 16, 20'45 i 2'40 Muz.

Königswusterhausen (1635) 11'30—18 Muz. 20 Operetka.

DZISIEJSZY KONCERT WIECZORNY

O g. 20'15 nadaje studjo krakowskie ciekawy koncert cenionych pianistek krakowskich, pp. S. Eibenschützowej i M. Zimmermannowej na dwa fortepjany. W programie: Schumanna — Andante z warjacjami op. 46 Mozarta, Griega, Sonata g-dur Debussyego: Scherzo i A. Casella: Burleska. — Zarazem odśpiewa p. G. Kniaginin arje i pieśni Schumanna, Gounoda, Verdiego, Massenetta i Musorgskiego.

ŻYD Z MIŃSKA PREZESEM TOWARZYSTWA RADJOWEGO W AMERYCE.

Jak donoszą ostatnie dzienniki amerykańskie, — prezesem „Radio Corporation of America“, największego Towarzystwa radjowego w świecie wybrany został p. Dawid Sarnow, rodem z Mińska litewskiego. Sarnow ma obecnie 38 lat. Do Ameryki wyjechał jako chłopiec dziewięcioletni i w New Yorku zarabiał na siebie, sprzedając gazety. Trwało to kilka miesięcy. Potem jakiś czas był gońcem w biurze, a gdy miał lat 16, dostał się do Towarzystwa Marconiego jako robotnik pomocniczy. Tutaj okazał wybitne zdolności, tak, że bardzo szybko awansował. Później przeniósł się do Towarzystwa Radio Corporation, gdzie został najpierw dyrektorem handlowym a obecnie prezesem całego Towarzystwa. Sarnow był członkiem delegacji amerykańskiej na konferencję reparacyjną w Paryżu pod kierownictwem Jounga.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

R. R., TARNÓW: „Kattowitzer Zeitung“, Katowice, „Neue Lodzer Zeitung“ Łódź.

C. C., BŁAŻOWA: 1. Do zakładu cynkograficznego (jest ich w Krakowie kilka) na praktykę lub do Szkoły graficznej w Warszawie na studja. — 2. Conajmniej 2 klasy gimn. lub 3 wydziałowe. — 3. Nauka trwa 4 lata.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (Buster Keaton).

SZTUKA: „Moralność pani Dulskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Karuzela grzechu“.

BAGATELA: „W nocnym lokalu“ (Ewelina Holt i Iris Aslam).

CORSO: „Robinson w dżungli“ w gł. roli Joe Bonom.

NOWOSCI: „Ostatni romans“ (Gehenna kochanka)

WANDA: „Białe piekło“.

WARSZAWA: „Ostatnia noc“ (Ryszard Bartelmess).

LITERATURA I SZTUKA

BODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

ANDRE SPIRE

SYNAGOGA

Zjawiła mi się tej nocy — zwyciężona — z zawiązanemi oczyma, z pochyloną szyją, z głową zwieszoną.

Zjawiła mi się tej nocy taka, jak ją widziałem na katedralnym filarze — wsparta ręką z różowego piaskowca na złamanym drzewcu swego sztandaru — przeklęta — z księgą odwróconą, krągłobiodra, w skromnej szacie, o równo opadających fałdach.

Jawiła mi się tej nocy rozpaczna.

Daremny twój trud — tak mi rzekła — nigdy nie polubisz naprawdę ich teatrów i muzeów, ich pałaców i przyjemnostek. Czoło twe zbyt wcześnie skłoniło się ku smutkowi, ku boleści.

Piękno wyda ci się zbytkiem, zbytek wstrętnym, rozrywki kradzieżą.

Będzie ci się zdawało, że kochasz swych sąsiadów i przyjaciół. Ale spójrz mi w oczy i powiedz. Kiedy ci serce żywiej bić zaczyna? — Wtedy, gdy słyszysz głosy nieco ochrypłe; gdy widzisz ręce nieco drżące, oczy trochę przymknięte. Kiedy usta, żądające twej pomocy, wołają: Tyś nam ją winien! Albowiem ten tylko jest twoim bratem, kto posiada twą duszę; ten co głosi się równym tobie.

Zechcesz opiewać moc i odwagę — kochać będziesz jedynie marzycieli, bezbronnych wobec życia.

Będziesz usiłował słuchać radosnych śpiewek wieśniaczych, brutalnych marszów żołdackich, wdzięcznych piosneczek dziewczęcych.

Ale ucho twe będzie czułe tylko na lamenty, płynące z czterech rogów świata.

(Z francuskiego przeł.: Karol Dresdner).

ALFRED LUTWAK

Dzieci śpiące

O nasze oczy zaspane
ranne powietrze trąca.
Patrzymy, jak za storami
leżą — dzieci śpiące.

Coś gwizda, coś szarpło, coś krzyczy — —
ulica płynie w świat strugą..
A wy za storami śpicie,
a my już idziemy tak długo...

Wciąż biją w nas nowe wrażenia,
i drgają nam nerwy boleśnie;
to życie w nas rzuca swe cienie.
A wy uśmiechacie się we śnie.

I jadą lokomotywy,
i przestrzeń się skraca i zwęża.
A wy sobie śpicie dalej,
a wy tak śpicie wszędzie.

Dopiero dziewiąta godzina,
już praca nas pędzi i gniecie.
W Paryżu, Lizbonie, Berlinie,
jeszcze nie wstały dzieci.

Śpijcie dzieci maleńkie
w ciepłych snach pokładzione.
Kto wie, czy będzie szczęściem
życie naprawdę zbudzone.

—o§o—

EDWARD DORTHAYMER

O Hermanie Sternbachu — poecie głębokiej prowincji

(Odczyt wygłoszony przed mikrofonem radjostacji krakowskiej).

Jest poetą niemieckim. Mieszkał długo w małem mieście wschodniej „Galicji“.

Pamiętam je jako miasto moich lat dziecięcych.

Gdy zamknę oczy, szumią mi małomiejskie ulice, jakbym stąpał po ich cichych chodnikach, jakbym wysłuchiwał uśpionego bicia zegarów.

Jest jesień, a już się zaczyna zima. Na niewidocznym z wysokich okien śniegu ulic — głucha noc. — W mroku lampy naftowej, w ogrzanem wnętrzu słychać sypki i zamikający śpiew sanek, a potem tylko odblysk lampy w szybie usypia rozkołysane oczy. W sennych zaułkach zawiewa ciepłą kurzawą. — Idziesz wśród białych dachów, w białopuszystych zaspach zasypanych, głuchych ulic i znagła owiewa cię ciepła zadymka, nieoczekiwana, jak objęcie snu wzruszenia. W dalekim czasie wspominasz mroczny pokój, majaczące na szybach kołyszące się cienie drzew. W głuchem podwórzu wiatr zmiata ostatnie liście, w czarnej jego głębi kotłuje wygrywana przez pustkę psalmodja. Na szarym murze deszcz rysuje ciemne linje przemokłego smutku, gdy w ciepłem zamknięciu ścian wsłuchujesz się w śpiewne, odległe chwile. Jakbyś znał jeszcze miasto, jakbyś przechodził przez ulicę, gdy to wszystko jest tylko powieścią, smutą o mroku. W czerwonem świetle straganu sprzedaje milczący przekupień zimowe kasztany. A jest to tylko sprzedawca snów. Zatuleni przechodnie przechodzą, kupują ciepłe kasztany, a unoszą tylko sen zimy głębokiej, czasu, który skrzypi w zamarłych konarach. — Cichy kramarz opuszcza oczy na czerwone węgle, i rozrabiając je, zamyśla się nad upływem czasu. Tu właśnie senny wiatr przechadza się, dmie w gasnące latarnie, wałęsa się po dachach, przetacza po murach, uderza w ciemne szyby, puka w bramy zaparte. Po długim czasie przekupień usypia w straganie. Wiatr wtedy uśpionego zwiewa ze straganem, jak płomień świecy nikły. Pozostaje ciemna pustka zaułku.

Wtedy właśnie ożywa stary ratusz w głuchem mieście. Zbierający się rajcy, głowią nad sprawami ogółu, uchwalają, radzą i zamyślają się. Błyska w ratuszu światło, światło ponocne, woskowe jakby gromniczne. Ratusz bije śpiewnie melodie czasu. Upaja się samym sobą: odmierza czas a ludzie śpią. Światło błyska; czasem, gdy przechodzisz nocą, widzisz, jak niepewnie drży, jak gaśnie i błyska, jakby wstawało ze snu i znów w sen opadało. To właśnie rajcy radzą, a właściwie zmorzeni wielce śpią głęboko. O tem wiatr tylko wie, wszeptuje wieść owa w ciemne, zamknięte okna, gdzie ludzie śpią przy bezsennym, cichym uśmiechu zegara. Gdzież znaleźć sprzedawcę snów, którego wiatr zwiał? W ponocnym szumie nikt go szukać nie będzie. A gdy opadnie wiatr świt wstanie, ludzie śpiesząc ku zajęciom, pamiętać już o nim nie będą.

W mrocznym rysunku życia cicho ktoś gra na fortepjanie. O szarym wieczorze ludzie znużeni zbierają się we wspólnym, mrocznym pokoju i słuchają kojącej muzyki. Są fragmentem życia, żyją fragmentem czasu. Sprzedawca snów — niewidoczny — przechodzi przez pokój, sypie mroczniejące światła na oczy zmęczone i spocząwszy w najciemniejszym kącie, tonie w czerwonym błysku. Nie widzą go, bo żyją we śnie własnego życia, lecz on żyje ponad sprawami i snem ich bytu. On ich prowadzi przez ulice, zatula w palta, goni ku ogniskom domowym i wyrzuca z powrotem w zadeszczoną ulicę. On ich prowadzi przez splot gorączkowych zabiegów, boby się pogubili, — biedne, nieporadne istoty — w mroku trójwymiarowej przestrzeni i stali przedwcześnie niknącym rysunkiem w mrocznej płaszczyźnie.

Lecz gdy jedne zdarzenia i ich ludzie stają się mrokiem i ciemnością, inne zdarzenia i inni ludzie wstają, budzą się: i czekają. Wówczas otwiera okna i jednym ruchem dłoni sprawia na świecie lato.

Właśnie nocą bez przewiesza liście przez wysokie żerdzie płotów, latarnie uliczne chwieją się jak lampiony, ulica kołysze się jak okręt na wysokiem morzu. Niedługo różnobarwna maskarada przeleci środkiem ogrzanych skwerów, tymczasem, — coraz głębiej, coraz ciszej szumią ogrody. Bo to tylko sprawa tajemniczego przybysza dalekich krajów.

Wśród głębokiej nocy, gdy ostatni przechodzień przechodzi i znika, jak spojrzenie pod usypiającą powieką, rozstawia barwny kramarz swój kram tajemny. Tęczą się kolorowe lampiony, kamienie niewidziane świecą blaskiem własnym, a pomiędzy niemi tajemniczy rubin oświetla twarz przybysza z za morza. Nie widzą go ludzie, zbudzeni przypadkiem w mrokach nocy; usypiają z powrotem, kołysani do snu za sprawą niewidzialnej dłoni.

I tylko oczy bezsenne pragną przychwycić chwilę nierzeczywistą, zastać ją na trwaniu tajemnem, znaleźć ją w mroku głębokim.

Sommernacht. — Aus tiefer Stille
kaum ein heimlich Säuseln spricht;
in der dunkeln Gasse wandelt
nur das blasse Mondeslicht.

Sommernacht. — Die kleinen Häuser
atmen tief und abgekühlt:
und ein Bursche einsam ziehend
leise die Gitarre spielt.

Aus ersehnten Mädchenträumen
ist ein junges Kind erwacht;
horcht hinunter; — weiche Tone —
Flüsterworte — Sommernacht —

Wsłuchiwanie się i wpatrywanie, gdy tuż właśnie przeszedł nieznany przybysz, poruszył skryte szelesty, które, ledwie dobyte z nicości, znikają, i tylko blade światło księżyca przechadza się w ciemnej ulicy“. Oto są tajne sprawy, gdy wszystko „oddycha głęboko i ktoś gra na gitarze“. Przybysz oddala się, lecz wzruszenie niepochwytne budzi pogrążoną we śnie dziewczynę i każe nadsłuchiwać ku ulicy: Oto sny rozrzucone przez sprzedawcę snów, sny kolorowe i mroczne, przychwycone na swem lotnem trwaniu, miękkie tony — szepty — słowa — lato — noc.

Längs der Hänge klettern Anemonen,
wie wenn sie der Wald ins Dämmer lockte,
Glückes harrend, dass ihm drob der Atem stockte:
denn ein Lenzen güldet die noch lichten Kronen.

Diese Nacht soll ein Geheimes sich begeben —
Sonne: dass die lange nicht geküsste
Ende sich zu neuen Festen rüste
ihre Brüste biete neuem Drang und Leben.

Hauche sitzen fiebernd in den Kronen;
Wunder rieseln in die Jahresringe;
jeder Stamm weiss hundert Wunderdinge
und er flüstert sie den Anemonen.*)

Ktoś unosi w górę kwiaty, każe czekać lasom bez oddechu, ktoś złoci szczyty drzew, wstrzymujących oddech. Ktoś rozrzucił tchnienia, poszumy i cudotwory.

Tajemnica jest we wszystkiem; jej kolorowy i mroczny odblask zamyka poeta w szkatule swych słów. Leżą tu miękko usłane krople świateł i pereł, marzenia kwiatowe chłodnych dłoni, wachlarze niebieskie powiewają u wspomnieniem, akacje kwitną, odurzają i są białym płomieniem, dnie żarzą się, noce oddychają, gdy za tą kurzawą świateł słychać czyjś głos, jak głos z dalekiej ojczyzny“. Dzieje się to za sprawą tajemniczego, niepochwytnego przybysza który czary wyczynia.

Ale poeta podąża za nim ciągle, gdy go przez chwilę zawidzi, gdy praktyk jego przypadkiem zasłyszy.

*) Sommerfeier, Gedichte, 1918.

Czarem uniesiony staje ponad kryształową kulą złudzenia, w której szumią lasy, płyną obłoki, ptaki lecą, kwiaty pachną, a człowiek zasnuwa się nićmi swego snu. Ponad tą kulą znika władza snu ludzkiego; ponad zabiegiem życia człowieka, ponad jego gorączką i omamieniem, ponad żądzą zwycięstwa i pragnieniem gnębienia, ponad snem spoczynku i snem czuwania wyłania się inna prawda.

In jeder Sonne eine Nacht,
in jedem Lächeln weint ein Leid;
ein Schatten hinter jeder Pracht,
in jeder Wollust Bitterheit;
in jedem Glück schläft eine Not,
in jedem Leben lebt en Tod.

Kolorowemu czarodziejowi podbiera poeta tajemnicę, gdy w prowincji, zatuonej głęboko w sen świata, cicho szumią ogrody. Na kolorowym ratuszu śpiewnie przemyka godzina, z nad którego wieżycy wzlatuje stado kawek. Wysoko na ganku, okalającym szczyt wieży, chodzi strażnik i gwizdem znaczy chwile czuwania. Wygląda jak zabawka, jak płaski żołnierz z cyny, którego dzieci wyjmują z pudła i stawiają na stole — jeden za drugim — w ciemne dni, zapłakane deszczem lub osnute snem zimy. W melodjach bijących kwadransów wychodzi ze swej drobnej celi na wieży, przechodzi wokół niej przez drobny ganek, gwiżdże i znika z powrotem w czarnej, prostokątnej płaszczyźnie wejścia, skąd wyniknął szary, ciemny, jednostajny, ten sam zawsze, wolny, — jak zawodzenie w pieśni nad kołyską dziecka. Tymczasem wiatr jęczy głucho w suchych akacjach, co okalają małomiejski rynek, gdzie stary ratusz ściemnia się coraz głębiej. W taki wieczór ogłuchły szumi ociemniała prowincja, kołyszą się zeschłe ogrody, odsunięte w głąb od ulic, zamknięte w rozpadających się, przegniłych parkanach, jęczą łamane konary, a w ciepłej izbie w ścianach mówią stłumione rynny. W żółtej księdze kwiaty zesuszone wypominają tu może wtedy komuś, oczy, które mrok gdzieś zgubił, uśmiechają się usta, podnoszą dłonie, ktoś się zbliża w dzwoniących szelestach deszczu. To tylko gałąź mrącego drzewa porusza cieniem na szybach, deszcz pluska w kałużach, to wiatr śpiewa. Szumi ciemna prowincja ciemność, w której drży przypadkiem zapalone światło w oknie śpiącego miasta. Potem światło zagasa, i nic nie świeci się do rana.

Wtedy dzieciństwo uderza różdżką, zdumiewają czerwone kobołdy, w mroku szeleszczą po stołach mali ludkowie, a w szafach opada kolorowa treść baśni.

Dzieciństwo uśmiecha się do prowincji, a prowincja zawodzi nad jego kołyską. Noc — jasna tęcza pod czarodziejskim blaskiem lampjonów, dzień — cicha wędrówka do nocy.

O zmroku baśń się zapala jak lampa:

Der Abend senkt sich sachte vor dem Haus
darin du weilst. Er schattetZaun und Wände
und hängt dran linde Hauche, seine Sommerspende
und scheidet dich von Tag und Stadtgebraus.

Das rote Dach verfärbt sich und wird Eins
mit all den Wipfeln, die es tags belauschen
und sinnend an dem Dämmer sich berauschen
wie Wissende an Gluten dunkeln Weins.

Und vor der Schwelle sitzst du horchend in die Ferne
wenn Leid anfsingt ein Vogel wo im Feld —
nicht achtend des, was Mütterchen von Ernst

erzält. — Zu deinen Füssen wandeln Sterne;
sie leuchten dir in eine andre Welt —
du willst nach ihnen greifen und — du weinst...

Na wiosnę prowincja kołysze się, jak kolorowy lampjon, zatacza szumami, co płyną górą wysoko, upija mrokiem ponocnym i milknie gdy barwny korowód w widmowem świetle łuczyw przesuwa w pląsach tanecznych.

To właśnie przeciąga orszak przybysza z krainy snu. Szurgają widmowe stopy, biją uparte rytmy strun oszalałych, budzą czasem zaspanego w głębiach domostw mieszczucha. Znikają — z oparami nocy, i tylko o świcie przeciąga pustka przez miasto.

To właśnie wiosna nocy zagasła jak lampa zgaszona i tylko jesień puka w okna zgaszone.

Tryska moc praktyk czarodziejskich, zamiast rozkwitłego drzewa sterczy zeschła łodyga, gdzie wrzało kolorowo i pląsało ogniście, — tam sterczy wiecheć na chylącym się płocie, gdzie było akacjowo i grzało jaśminowo, — tam trzeszczy zeschły chróst i skrzypi złamany konar, zamiast odblasków na szybach — widowisk sennych — plusk monotonny szaro uderza o szyby.

Gdy spojrzysz przypadkiem oknem, czasem tylko szybki przechodzień przemyka ulicą. Nie widział nic przedtem i teraz nic nie widzi. I tyś nic nie widział senny człowieku na uśpionej głęboko prowincji. Oczy twoje opadają od spraw szarych, niezrozumiałych do spraw i zabiegów powszednich. I tylko poeta, czuwający ciągle, patrzy na smutne pobojowisko i z spraw szarych i niczyich przychwytuje prawdę nad snem i uśpieniem człowieka. Stojąc na uboczu w wielkiej szarości, zatapia się w nią i wyłania się z niej jak rysunek wiszący w mroku, którego — oko w gorączce życia nie dostrzega.

Tylko czasem w przerwach pracy odnajdujesz jego szare, mroczne istnienie. Występuje wtedy przed tobą, jak ziemia nowoodkryta, płacząca poezja, lub jak szumem jesiennym pisane, czytasz słowa:

Gäste nur sind auf der Welt wir; wir kommen und gehen,
freun uns an Lichte des Tags, hangen im Dunkeln der Nacht.
Wünsche bringen wir mit mit lustigen, flatternden Flügeln,
recken die Hände zum Licht mühen uns selber zum Flug.
Träume bringen wir mit und Sehnsucht, Lieben und Hassen,
Ewigkeit dürstende Lust, dunkeltief wühlende Qual.
Jeder trägt seinen eigenen Schmerz und trägt einen Teil noch
jenes urewigen Leids, das Unterschiedene gleicht.
Kinder waren wir erst und sind gewachsen und reif schon;
sahen blühen den Lenz, sahen den Sommer verblühn,
sehen die reifende Frucht sich lose lösen vom Stamme,
hören die Winde des Herbsts harfen in welkem Gezweig.
Schwarzgewandet wallen stille Vergänglichkeitslieder,
raunen der lauschenden Nacht Trauriges schluchzend ins Ohr.

W głębokim mroku jesieni przychodzi sprzedawca kasztanów, przybysz z dalekiej krainy i rozstawia swój kram. Płoną węgle w żelaznym piecu i tajemnicza para unosi się ponad nim.

Prowincja zawodzi i śpiewa, a dzieciństwo wygląda oknem w papierowym pudełku.

Pod migotem czerwonym, wśród białych oparów kupują przechodnie ciepłe kasztany i odchodzą do swych domów.

I tylko jeden z nich nie odchodzi. Zatrzymuje się przed mrocznym kramem.

Gość i kupiec patrzą na siebie i milczą; nad niemi biją melodyjnie kwadranse; czerwony płomień igra na obu postaciach.

O późnej godzinie kupiec zwija kram i znika w głębokim mroku. Bezsenny przechodzień stoi jednak ciągle w cichym zaułku i przenika wieczną tajemnicę milczącego sprzedawcy snów.

Na tej zabitej deskami prowincji, zaprzepaszczonej nocami w ciemnościach, na wąskim przesmyku między mroczną jawą a głębokim snem człowieka, między rzeczywistością niedostępną a jej ułudą ludzką, zastaje go świt wpatrzonego w wymiar nieznany.

KRONIKA LITERACKA.

HEBRAJSKIE WYDANIE PISM J. CH. BRENNERA. Nakładem Stiebla wyszły w Palestynie dwa duże wielkie tomy zbiorowych pism J. Ch. Brennera, obejmujące krytyczne artykuły, recenzje, polemiki i notatki, które Brenner ogłosił po rozmaitych czasopismach w ostatnich 20 latach swego życia.

NOWA POWIEŚĆ OPATOSZU. W tych dniach ukaże się nowa powieść Józefa Opatoszu pt. „Tancerka“. Tłem powieści są przeżycia polskich emigrantów w Ameryce.

FRANCUSKI DRAMAT DR. J. B. CIPORA. Znany dramaturg żydowski J. B. Cipor, którego dramat „Bunt“ wystawiono w ostatnim sezonie we Warszawie, napisał po francusku dramat z życia Żydów francuskich. Tytuł dramatu brzmi „Słowo honoru“.

PREMJERA „GŁUCHEGO“ BERGELSONA WE WARSZAWIE. W piątek 25 bm. odbyła się w Warszawie premjera sztuki D. Bergelsona pt. „Głuchy“. Reżyserem sztuki jest Herman, a główną rolę gra Samberg. W sztuce występują jeszcze p. Klara Segałowicz oraz panie Diana Blumenfeld i Róża Holzer.

MIECZYSŁAW FRENKIEL, mistrz sceny warszawskiej, objął jedną z głównych ról w filmie „Na Sybir“, reżyserowanym przez Henryka Szaro, produkcji „Kineton, Sfinks“ Frenkiel będzie grał rolę ojca Jadwigi Smosarskiej...

NOWE DZIEŁA Z LITERATURY FRANCUSKIEJ. Paweł Morand po ukończeniu swego cyklu „kontynentów“ pracuje obecnie nad nową książką, która ma nosić tytuł: „Champions du monde“. Maurycy Baumont wyda niebawem pracę pt. „Abdykacja Wilhelma II.“ Francuska powieściopisarka, Izabela Sandy nosi się z zamiarem opublikowania powieści przeciwko przyszłej wojnie chemicznej, a która na podstawie niemieckich statystyk miałaby uśmiercić 30 miljonów ludzi.

NOWA POWIEŚĆ GLAESERA. Znany autor ciekawej powieści „Rocznik 1902“ Ernest Gloeser napisał nową powieść pt „Der Wiederaufbau“.

NOWA KOMEDJA HASENCLEVERA. W Berlinie wystawiono w tych dniach nową komedję Waltera Hasenclevera pt. „Napoleon greift ein“ Tytułową rolę Napoleona grał Werner Krauss. Tłem komedji są dzieje Napoleona, stojącego w gabinecie figur woskowych obok mordercy kobiet Landru. Napoleon dowiaduje się o trudnościach świata i dlatego postanawia interwenjować. Pożycza więc sobie spodnie u Mussoliniego i zjawia się na posiedzeniu bankierów, ale dowiaduje się, że jego genjusz wojenny nie może Europie żadnej przynieść pomocy. Gdy się w dodatku przekonał, że pierwsza jego żona Józefina go zdradza, wraca z powrotem do gabinetu figur woskowych.

75-LECIE ERNESTA WOLLZOGENA. W tych dniach ukończył Ernest von Wollzogen, który w latach 1895-1910 był w Niemczech bardzo popularny, 75-ty rok życia. Wollzogen zasłynął jako twórca „Ueberbrettlu“ tj. kabaretu niemieckiego, do którego wniósł świeżość dowcipu i inwencji. Jako powieściopisarz zdobył niezwykłą popularność powieściową, pt. „Das dritte Geschlecht“, w której jeszcze przed chłopczycą stworzył niejako jej prototyp. O wiele większą jednak wartość posiada jego powieść pt „Kraftmayer“, w której znajdujemy koło ludzi żyjących w otoczeniu Liszta i Wagnera. Także jego dramat z życia cyganerji, pt. „Lumpengesindel“ nie stracił jeszcze swojej aktualności. Ostatnia jego powieść pt. „Der Erzketzer“, której bohater z oficera staje się pisarzem, wydawcą gazet, apostołem nowej kultury, założycielem wolnej szkoły, świadczy, że jubilat zachował jeszcze w całej pełni wszystkie swe twórcze siły.

ZGON ROBERTA BRIDGESA. W tych dniach zmarł w Londynie w 86 roku życia „poeta laureatus“ Anglji Robert Bridges. Zmarły był przedewszystkiem lirykiem, a ostatnie jego dzieło p. t. „Testament piękna“, które autor napisał w 84 roku życia, jest olbrzymim poematem odznaczającym się w dodatku nową — ortografją.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA EDMUNDA ROSTANDA. W Marsylji odsłonięty został pomnik Edmunda Rostanda. Uroczyste mowy wygłosili imieniem pisarzy francuskich Maurice Donnay, podsekretarz stanu dla sztuk pięknych Lautier, burmistrz Marsylji i wiele innych osobistości. Obecne też były wdowa po Rostandzie i jego dzieci.

BRAT GRETY GARBO RÓWNIEŻ ARTYSTĄ FILMOWYM. Brat Grety Garbo, Sven Garbo występuje w francuskim filmie dźwiękowym nakręcanym obecnie w Paryżu pt „Dziura w murze“.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI: Moskiewskie gody. Legenda o tajemniczym carze. Tom. I. Część I Wilki pod murami Kremla. Z dwoma portretami. Dom Książki Polskiej, Warszawa 1930 (str. 320, cena 10 zł.).

Stanisław Wyrzykowski, poeta i tłomacz dzieł Nitschego, Poego, Conrada i in. wystąpił godnie z pierwszą swoją własną powieścią i to powieścią historyczną „Moskiewskie Gody“, nazwane „legendą o tajemniczym carze“ są w rzeczywistości powieścią historyczną o Dymitrze Samozwańcu i Marynie Mniszchównie, podzieloną na trzy części zawarte w 2 tomach: tom I zawiera cz. I p. t. „Wilki pod murami Kremla“, tom II zawiera cz. II pt „Zwycięskie słońce“ i cz III „Krwawy zmierzch“ Niezmiernie interesująca epoka dziejów Polski i Moskwy oraz tajemnicza, wprost legendarna postać Samozwańczego Cara i jego romantyczne małżeństwo z Maryną Mniszchówną ną-

…ły już wielu pisarzy i opiewane były wierszem i prozą, badane przez dziejopisów, wystawiane na scenach. Nic jednak z tego co było już w literaturze nie może być porównane z wielką powieścią Wyrzykowskiego, świetną pod względem konstrukcji i stylu, z głęboko i sumiennie opracowanem tłem historycznem. — Wielkie walory literackie i artystyczne „Moskiewskich Godów" stawiają to dzieło w rzędzie najpierwszych polskich powieści historycznych, wznawiając ich świetną tradycję ufundowaną przez Senkiewicza, ich bajeczny, Matejkowski przepych i barwę.

WALERY PRZYBOROWSKI: GROM MACIEJOWICKI. Powieść historyczna z r. 1794 dla młodzieży. Wydanie nowe, z przedmową Prof. Henryka Mościckiego. Z rycinami i barwną okładką prof. Stan. Batowskiego. Dozwolona do bibljotek szkolnych rozporządzeniem min. oświaty. — Dom Książki Polskiej. Warszawa 1930 (str. 216, cena zł 7.50).

Autor niniejszej opowieści wiernie, na podstawie wiarogodnych opisów i wspomnień, odtworzył przebieg okresu powstania kościuszkowskiego i samej bitwy maciejowickiej.

GUNNAR GUNNARSSON: Island Saga. Powieść. Z upoważnienia autora przełożył Leopold Staff. — Instytut Wydawniczy „Renaissance" (str. 256).

John Galsworthy o tej powieści: „Arcydzieło to jest najosobliwszą książką, jaką dała nam Północ".

GUNNAR GUNNARSSON: Ludzie z Borg. Powieść. — Z upoważnienia autora przełożył Leopold Staff. Instytut Wydawniczy „Renaissance" (str. 224).

STEFAN BARYLSKI: NITOKRIS, KOCHANKA BOGÓW i LUDZI. Powieść — Instytut Wydawniczy „Renaissance" (str. 256).

Powieść o najpiękniejszej kapłance Wschodu.

HENRY FORD: Moja filozofja powodzenia. Autoryzowany przekład Dr. Romana Celińskiego. — Warszawa 1930. Księgarnia Literacki, Krucza 42. (str. 128).

ROBERT BOUCARD: Tajemnice szpiegostwa angielskiego. Z upoważnienia autora przełożył Dr. Emil Tecki. Z przedmową autora do polskiego wydania. Warszawa 1930 Księgarnia Literacka, Krucza 42. (str. 336).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu

Sprawozdanie Banku Polskiego

Ukazało się sprawozdanie Banku Polskiego z położenia gospodarczego Polski w marcu 1930 r. na podstawie sprawozdań oddziałów Banku Polskiego. Jak wynika z niego, miesiąc sprawozdawczy nie przyniósł widocznej poprawy w życiu gospodarczem kraju. Charakterystycznem dla tego miesiąca było, iż po długotrwałej tendencji zniżkowej w kształtowaniu się ceny zbóż, nastąpił w drugiej połowie marca dawno oczekiwany pomyślny zwrot, przyczem na uwagę zasługuje fakt, że zwyżka cen pszenicy i żyta wystąpiła u nas wyraźniej i silniej niż na rynkach zagranicznych. Tendencja zwyżkowa dla zboża, jak również pewne nieznaczne ożywienie ruchu budowlanego odziałały dodatnio na psychikę społeczeństwa, nie zdołały jednak jeszcze wywrzeć pożądanego wpływu na sytuację, która — ogólnie biorąc — w szeregu przemysłów uległa dalszemu pogorszeniu.

O lepszy ład w sprawach podatkowych

Okólnik min. skarbu i akcja zrzeszeń kupieckich

Swego czasu ukazał się okólnik ministerstwa skarbu zalecający pilne badanie orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych i uwzględnianie sentencji tych orzeczeń przy rozstrzyganiu identycznych wypadków.

Z praktyki jednak okazuje się, iż izby skarbowe nie stosują się do tego okólnika — skutkiem czego w Najwyższym Trybunale Administracyjnym gromadzi się po kilkaset spraw dotyczących jednego i tego samego przedmiotu — notabene już raz rozstrzygniętego i wyjaśnionego.

Stwierdzono także, iż urzędy skarbowe na prowincji nie zastosowały się do innego okólnika ministra — polecającego liberalniejsze stosowanie wymiaru podatków tam gdzie kryzys gospodarczy szczególnie daje się we znaki.

Co do sprawy orzeczeń N. T. A. ukazać się ma wkrótce nowy, tym razem bardziej stanowczy okólnik ministra — w drugiej zaś sprawie interwenjowała w ministerstwie skarbu delegacja zrzeszeń kupieckich.

Umarzanie nieściągalnych podatków przedłużono do 20 maja

Ministerstwo skarbu wydało jeszcze w grudniu 1929 r. okólnik do urzędów skarbowych w sprawie umarzania należności niemożliwych do ściągnięcia.

Okólnik dotyczył zaległości do 31 grudnia 1927 r., takich zaległości, których ściągnięcie groziłoby ruiną płatnikowi, lub takich, których już wogóle ściągnąć nie można, a które tylko niepotrzebnie przepisywane są co rok z książki do książki. Samodzielność urzędów skarbowych w umarzaniu dotyczyła kwot do 2.000 zł.

Jako termin zlikwidowania nieściągalnych należności wyznaczono czas do 15 lutego br.

Termin ten okazał się jednak za krótki, ponieważ okólnik przyszedł do urzędów przed samemi świętami Bożego Narodzenia, kiedy tempo urzędowania znacznie się osłabia.

Wobec tego urzędy wystąpiły do min. skarbu o przedłużenie tego terminu. Ostatnio ukazał się okólnik, przychylnie załatwiający tę sprawę, *Termin umarzania podatków nieściągalnych przedłużono do 20 maja*

Zapowiedź redukcji pociągów

Nowy okólnik oszczędnościowy min. Kühna

Dążąc do jaknajwiększej oszczędności, min. Kühn wydał nowy okólnik do prezesów dyrekcyj kolejowych, w którym podkreśla konieczność redukcji wydatków na kolejach

Min. Kühn poleca m. in. ograniczyć ruch pociągów towarowych, a w miarę możności także osobowych.

Władze służbowe winny być ograniczone do jak najkonieczniejszych potrzeb, a gospodarka wszystkiemi materjałami jaknajbardziej oszczędna.

Szczególny nacisk kładzie min. Kühn na zastosowanie się do bezwzględnego zakazu przyjmowania nowych pracowników, nawet kontraktowych i czasowych.

Znak czasu...

Z Warszawy donoszą: Na odbytych w ostatnim tygodniu licznych licytacjach majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż za długi hipoteczne, zaciągnięte w towarzystwach kredytowych, można było zaobserwować znaczny brak nabywców W szeregu wypadkach z powodu niestawienia się nabywców, majątki licytowane przeszły na własność towarzystw kredytowych. Jest to charakterystyczne zjawisko dla panującego obecnie w rolnictwie kryzysu.

Akcja „Odbudowy i samopomocy" w Polsce

Akcja zbiorowa na rzecz zjednoczonego komitetu p. n. „ODBUDOWA I SAMOPOMOC", która uległa przerwie z powodu świąt, w Warszawie i na prowincji, zostaje obecnie organizowana i przeprowadzona w szeregu miast. W tym celu Zjednoczony Komitet wydelegował swych przedstawicieli do następujących miast: Kalisza Lidy, Katowic, Kielc i innych. Wszędzie są czynione odpowiednie przygotowania do wielkiej akcji zbiórkowej.

Na liczne zapytania z prowincji w sprawie zorganizowania akcji, komunikuje Zjednoczony Komitet, iż biuro „ODBUDOWY I SAMOPOMOCY" mieści się w Warszawie, przy ul. Przechodniej Nr. 5 m. 9.

Zebrane sumy należy przesłać do „Banku dla Spółdzielni" (Senatorska 32) na archunek Komitetu.

Eksport drewna

Jak donosi Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie, sytuacja eksportowa w przemyśle drzewnym doznała w marcu br. dalszego znacznego pogorszenia, gdyż kraje importujące polskie produkty drzewne, jak Niemcy, Francja, Holandja i Belgja, nie okazują prawie żadnego zainteresowania. Rynek angielski pozostaje w dalszym ciągu w stosunkach handlowych z Rosją sowiecką, która rynkiem tym zupełnie owładnęła, dostarczając materjałów drzewnych po cenach, z któremi polski przemysł drzewny nie jest w stanie konkurować. W związku z trudną sytuacją eksporterzy drewna obawiają się, iż wprowadzenie w życie nowej taryfy związkowej polsko- czeskosłowackiej, a przedewszystkiem polsko- niemieckiej w bardzo znacznej mierze przyczyni się do dalszego zredukowania eksportu materjałów drzewnych do Niemiec. To też kwestja utrzymania jeszcze przez dłuższy czas taryfy związkowej polsko- niemieckiej, opartej na dotychczasowych stawkach, przedstawia pierwszorzędne znaczenie. Podpisanie traktatu polsko- niemieckiego nie wywarło żadnego wpływu na sytuację w eksporcie materjałów drzewnych do Niemiec ze względu na obowiązujące nadal prowizorjum drzewne, które reguluje import polskich produktów drzewnych do Niemiec. Istotna zmiana, którą traktat wprowadza, polega na cofnięciu po ratyfikacji zakazu przywozu do Niemiec dykt, fornierów i deszczułek posadzkowych.

Przeciw ratyfikacji traktatu z Niemcami

Onegdajsze plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie przyjęło w sprawie polsko- niemieckiego traktatu handlowego m. in. następującą uchwałę: „Izba wyraża przekonanie, że rząd nie dopuści do ratyfikacji traktatu z Niemcami przed przywróceniem nieodzownej równowagi wzajemnych ustępstw i że w tym celu z całą energją spowodowuje zwiększenie ochrony celnej gałęzi wytwórczości przez niemiecką ekspansję szczególnie zagrożonych".

Podwyżki ceł w Niemczech

Według informacyj prasy niemieckiej minister rolnictwa Schiele, korzystając z przysługujących mu w programie agrarnym pełnomocnictw na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy przed świętami wielkanocnemi zgłosił szereg daleko idących postulatów w sprawie podwyżki stawek celnych oraz ceny świadectw przywozowych. Wniosek ministra o podwyżkę stawki cła na pszenicę i jęczmień browarniany został już przez gabinet uchwalony i ogłoszony. Minister Schiele m. innemi domaga się podwyższenia ceny świadectw przywozowych na żyto i owies z 6 na 9 mk., na jęczmień browarniany i pastewny z 6,50 na 9 mk. Cena świadectw przywozowych na przemiał ustalona ma być w wysokości obowiązującej w tym samym czasie stawki celnej na zboże. Cena świadectw przywozowych na trzodę w stanie żywym i bitym również w wysokości stawki celnej na te produkty. Pozatem minister Schiele żąda wprowadzenia świadectw przywozowych na bydło rogate i owce w stanie żywym i bitym oraz na krochmal. Stawka celna na krochmal podwyższona ma być z 4 mk. na 15 mk. Decyzję w sprawie tych nowych postulatów ministra Schielego powziąć ma gabinet w najbliższych dniach.

—o—

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO KANADY. Agencja Reutera donosi, że w br. rząd Kanady zmniejszy ilość pozwoleń na wjazd do Kanady, a to wobec zastoju na rynku pracy. Przypuszczalnie wpuszczonych będzie 90,000 osób, przeważnie z Anglji. Robotników rolnych rząd zamierza wpuścić tylko 8,000, gdy w r. 1928 wpuszczono 34,000.

POROZUMIENIE W ŚWIATOWYM PRZEMYŚLE HERBATY. Pomiędzy holenderskimi i angielskimi producentami herbaty ma dojść w najbliższym czasie do zawarcia umowy w kierunku ograniczenia produkcji, głównie gorszych gatunków. Przeprowadzona w swoim czasie restrykcja dała w rezultacie kolosalną zwyżkę ceny, wynoszącą 100 proc.

NOWY TRUST STALOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Towarzystwa amerykańskie Republic Iron & Steel Co., Central Alloy Steel Corp., Donner Steel Co Inc. i Bourne- Fuller Co postanowiły połączyć się w jedno towarzystwo pod nazwą Republic Steel Corp.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: pop. „Jej ostatni taniec"; wiecz. „Namiętność".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Mysz kościelna" (ceny zniżone); wiecz. „Egzotyczna kuzynka".

Poniedziałek: „Egzotyczna kuzynka"

TEATR REWJI „PANTERA" (RAJSKA 12)

Niedziela: „Coś wisi w powietrzu"

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją HENRYKA KLINGA

ZADANIE NR. 8

K. A. L. Kubbel, Leningrad.

I.—II. nagroda międzynarod. konkursu „Świata Szachowego“, 1930.

Białe: Kh6, He1, Wb8 i f2, Gd3 i f6, Sa1 i f4 i p: ? (9 fig.).

Czarne: Kb2, He5, Wb3, Ga2 i b6; p: a3, d5, f3, g6 (9 fig.).



Mat w 2 posunięciach.

PARTJA NR. 19

grana na turnieju w San Remo, w 5 kolejce.

E. Bogoljubow: — **M. Monticelli:**

1. d4 Sf6, 2. c4 e6, 3. Sc3 Gb4, 4. Sf3 b6, 5. Gg5 G:c3+, 6. b:c3 Gb7, 7. e3 d6, 8. Gd3 Sbd7, 9. 0—0 He7!, 10. Sd2 h6, 11. Gh4 (1) g5!, 12. Gg3 0—0—0 13. a4—a5, 14. Wb1 Wdg8, 15. f3 h5, 16. e4 h4 17. Ge1 e5, 18. h3 Sh5, 19. c5 d:c, 20 d5 Sf4, 21. Sc4 Wh6, 22. Wf2 f5, 23. d6 (2) W:d6! 24. S:d6+ H:d6, 25. Gc4 Wf8, 26. e:f W:f5, 27. Wd2 He7, 28. Hb3 Wf8! 29. Gd3 e4! 30. G:e4 G:e4, 31. f:e4 H:e4, 32. Hc2 Hc6, 33. c4 g4! 34. G:h4 (3) g:h3, 35. g3 Se5! (4), 36. Wb3 Se2+! (5), 37. W:e2 Wf1+! 38. K:f1 Hh1+ i białe poddały się.

UWAGI.

1) W pogoni za zachowaniem pary gońców, popełniają białe błąd, któremu mają do przypisania przegraną. Należało wymienić na f6 z równą partją.

2) Nic innego nie pozostawało. Jeśli n. p.: 23. Wd2 to g4, 24. f:g f:g, 25. h:g Whg6, 26. d6 Hh7! z nieodpartym atakiem; jeśli 23. Se3, to Wf6, 24. S:f5 W:f5, 25. e:f G:d5, 26. c4 e4, 27. G:e4, G:e4, 28. f:e H:e4 i t. d.

3) Jeżeli 34. h:g, to h3, 35. g:h5 Se5 i wygrywa.

4) Rozstrzygające posunięcie. Jeśli teraz 36. g:f, to Wg8+, 37. Kf1 Hh1+, 38. K— Hf3+ i Wg1 mat.

5) Zadaniowy mat w 4 posunięciach.

Partja ta odznaczona została nagrodą za piękność.

PARTJA NR. 20

grana na turnieju w Nicei 1930 r.

Colle: — **O' Hanlon:**

1. d4 d5, 2. Sf3 Sf6, 3. e3 e6, 4. Gd3 c5, 5. c3 Gd6, 6. Sbd2 Sbd7, 7. 0—0 0—0, 8. We1 We8?. (Lepsze było 8... e5, 9. e4 e4 c:d, 10. c:d d:e, 11. S:e4 S:e4, 12. G:e4 e:d, 13. H:d4 z minimalną przewagą białych), 9. e4 d:e4. (Teraz nie można grać 9... e5, wobec 10. e:d z groźbą zdobycia piona za pomocą Sc4) 10. S:e4 S:e4, 11. G:e4 c:d4, 12. G:h7+!! K:h7 13. Sg5+ Kg6. (Jeśli 13... Kg8, to 14. Hh5 Hf6, 15. Hh7+ Kf8 16. Se4 He5, 17. f4 Hd5 18. c4 Hc6, 19. Hh8+ Ke7, 20. H:g7 i czarne są bezbronne wobec groźby f5 z nast. Gg5+ lub f:e), 14. h4! (grozi 15. h5+ Kf6, 16. H:d4 Ke7, 17. W:e6+ f:e, 18. H:g7 mat) Wh8 15. W:e6+!! (wieży bić nie należy, bo nast.: 16. h5+! W:h5. 17. Hd3+ Kf6, 18. Hf3+ Gf4, 19. H:f4+ Ke7, 20. Hf7+ Kd6, 21. H:e6+ Kc5, 22. b4+ Kb5, 23. a4 mat) Sf6, 16. h5+! Kh6 (16... W:h5 17. Hd3+ Kh6, 18. Hh7 vel S:f7 mat), 17. W:d6 (prostsze było 17. S:f7) Ha5, 18. S:f7+ Kh7, 19. S—g5+ Kg8, (19... Kh6, 20. Se6+ Kh7. 21 Hd3+ Kg8, 22. Wd8+), 20. Hb3+ poddały się.

Partji powyższej przyznano I. nagrodę za piękność.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 7.

1. Sb7—a5!!

KRONIKA SZACHOWA.

TURNIEJ OKRĘGU BIELSKO—BIAŁA.

W turnieju o mistrzostwo okręgu Bielsko—Bialskiego na rok 1930 uczestniczyło 22 graczy, z których 8 weszło do rozgrywek finałowych. Tytuł mistrza okręgu Bielsko-Bialskiego zdobył p. Rakower 6 i pół punktami, II miejsce p. Karfiol 6 p., III. miejsce p. inż. Fussgänger 4 p. (mistrz z roku 1929). Gra stała na wysokim poziomie i walka o mistrzostwo dopiero w ostatniej rundzie się zdeklarowała. Wymienieni gracze zostali obdarzeni cennemi nagrodami.

Równocześnie z powyższym turniejem rozegrano dwa dalsze turnieje II. i III. klasy, w których uczestniczyło 30 graczy. Wielka ilość uczestników świadczy o dużem zainteresowaniu naszego społeczeństwa dla gry szachowej i o żywej działalności Bielsko—Bialskiego Klubu Szachowego.

POJEDYNEK ILJIN—ŻENEWSKI—RAGOZIN, rozegrany w Leningradzie, zakończył się zwycięstwem drugiego 6:4.

MOSKWA. W turnieju o mistrzostwo miasta zwyciężył Rabinowicz 5 i pół pkt. Dalsze miejsca zajęli: Kan 4 i pół pkt., Blumenfeld Grigorjew, Dus—Chotimirski po 3 i pół pkt., Sjergijew 3 pkt., Werliński 2 i pół pkt. i Zubarew 2 pkt.

AMSTERDAM: Capablanca zgodził się rozegrać mecz z Euwem, który odbędzie się z końcem b. r.

PARYŻ. Aljechin podał do wiadomości, że niezależnie od starań Meksyku, w celu urządzenia meczu z Niemcowiczem, czuje się formalnie związanym meczem z Capablancą. Jeśli Kubańczyk do 1 stycznia 1931 r. wspomnianego meczu nie zorganizuje Aljechin jednak będzie się czuł w obowiązku dać mu rewanż. — W Paryżu panuje teraz niezwykle ożywiony ruch szachowy. Prócz Aljechina i Tartakowera bawią tam jeszcze: Dr. Bernstein, Ed. Lasker, Romi, Araiza i Kosticz, zaproszen. do Meksyku. — Pewien 18-letni młodzian, nazwiskiem Lilienthal, rodem z Węgier, zwraca na siebie ogólną uwagę swymi świetnymi wynikami w lekkich partjach z Bernsteinem, Kosticzem i inn.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Akcja szeklowa na prowincji

PRUCHNIK. (Kor. wł.) Akcja szeklowa rozpoczęta zaraz po otrzymaniu szekli pod przewodnictwem tow. M Krameisena rozwija się pomyślnie i jest nadzieja, że osiągniemy pełny kontyngent.

BRZESKO. (Kor. wł.) Utworzyła się u nas Lokalna Komisja Szeklowa pod przewodnictwem tow. Einhorna. Akcja szeklowa jest w pełnym toku. Z dotychczasowych wyników wnioskować można, że kontyngent szeklowy na naszą miejscowość nałożony, zostanie osiągnięty.

MUSZYNA (Kor. wł.) Na polecenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie rozpoczęliśmy w czasie wolnych świąt Pesach akcję szeklową. Dotychczasowe wyniki są zadawalające. Sprzedaliśmy już połowę przesłanych nam szekli, a akcja szeklowa jest sprężycie prowadzona. Tuszymy, że uda nam się w tym roku nałożony na nas kontyngent szeklowy przekroczyć.

JAWORZNO. (Kor. wł.) Akcja szeklowa w tym roku prowadzona u nas jest przez Stow. Agudat Hanoar Haiwri. Dotychczasowe wyniki są dobre. Mamy nadzieję, że kontyngent szeklowy na miasto naszę nałożony, zostanie osiągnięty, mimo że akcję szeklową prowadzi młoda organizacja, Hanoar Haiwri.

KAŃCZUGA. (Kor. wł.) Ukonstytuowała się u nas Lokalna Komisja szeklowa, która już przystąpiła do pracy. Akcja szeklowa jest w pełnym toku. Sprzedano już więcej niż połowę szekli, przy padających na naszą miejscowość.

ŁAPANÓW. (Kor. wł.) Ostatnio odwiedził nas tow. Apfelbaum z Krakowa, który wobec całej młodzieży miasteczka i licznych obywateli starszych, wygłosił piękny referat o ŻFN Referat wywarł jak najlepsze wrażenie.

—o—

SKANDAL W SFERACH TOWARZYSKICH WARSZAWY

W Warszawie wykryto niezwykłą aferę, w którą wmieszane są wybitne osobistości, znane w wyższych sferach towarzyskich stolicy. Od roku 1928 istniało mianowicie w Warszawie „Stowarzyszenie Niesienia Akcji Ratunkowej dla Biednej Inteligencji w Warszawie". Na czele tej instytucji jako jej prezeska, inicjatorka i najgorliwsza „opiekunka", stanęła pani Nelly Taylor, zamieszkała w jednym pokoiczku w „Grand Hotelu" przy ul. Chmielnej Nr. 5.

Zawodowa ta artystka kabaretowa, potrafiła „otumanić" znane osobistości z arystokracji i inteligencji i pozyskać ich wpływy i ich nazwiska dla dobra stowarzyszenia, mającego rzekomo nieść pomoc biednym. W ciągu krótkiego czasu, towarzystwo rozwinęło się znakomicie i zebrało fundusz 100 tys. zł. Z funduszu tego zaledwie drobne sumy dostawały się do rąk „biednej inteligencji", reszta zaś znikała w kieszeni p. Taylor. Charakterystycznem jest, że Rada nadzorcza tego towarzystwa podpisywała bez kontroli wszelkie księgi, prowadzone zresztą wyłącznie przez panią Taylor. Aferą tą zajęła się policja.

WARSZAWA—PARYŻ BEZ PASZPORTU I BILETU.

Na jednym z dworców kolejowych w Berlinie aresztowano onegdaj 20-letniego obywatela polskiego Stanisława Łukinę, który ukrywszy się na podwoziu ekspresu paryskiego przyjechał do Berlina. Łukina zeznał, że przed trzema tygodniami w poszukiwaniu pracy wyjechał z Warszawy do Paryża, ukrywszy się na podwoziu wagonu ekspressu Warszawa—Paryż. Wówczas udało mu się przebyć całą drogę niepostrzeżenie. W Paryżu jednak nie znalazł zajęcia, a nie mając pieniędzy na opłacenie biletu, jeszcze raz zdecydował się spróbować szczęścia i wrócić do kraju tą samą drogą, którą wyjechał z Warszawy do Paryża.

„MASZ, ZABIJ SIĘ!"

Mieszkaniec wsi Ujazd w pow Tomaszwoskim, krawiec Antoni Pilichowski, zakochał się w zamożnej dziewczynie miejscowej Adeli Nastawskiej.

Młodzi zamierzali się pobrać, gdy od pewnego czasu narzeczona ostygła w stosunku do Pilichowskiego, aż wreszcie oświadczyła mu, że ze względów materjalnych musi z nim zerwać.

Onegdaj Pilichowski przybył do narzeczonej w chwili, gdy ta właśnie otrzymała od swego kuzyna z Ameryki list i bilet okrętowy z wezwaniem natychmiastowego przybycia, celem wzięcia z nim ślubu. Zrozpaczony krawiec groził, iż w razie wyjazdu Nastawskiej popełni samobójstwo.

Wówczas dziewczyna nie wierząc groźbie wzięła ze stołu nóż kuchenny i wręczyła mu go ze słowami: „Masz, zabij się!" Zanim się zorjentowała, krawiec spełnił swą groźbę i wbił sobie nóż w brzuch.

Samobójca zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.

OBŁĘDNY TANIEC SZALEŃCA

Między mieszkańcami wsi Potok w powiecie sieradzkim Władysławem Gajem i Józefem Sitoniem istniał dawny zatarg, często też dochodziło między nimi do awantur.

Gaj, znany awanturnik, postanowił wreszcie skończyć z wrogiem i uzbrojony w tęgi kij wtargnął onegdaj do jego chaty. Nie zadowolił się pobiciem nieprzyjaciela, lecz w przystępie dzikiego szału chwycił za siekierę, porąbał meble i zdemolował mieszkanie. Następnie szaleniec wbiegł do sąsiedniej chaty gospodarza Ciupki i porozbijawszy siekierą okna i urządzenie izby, wypadł na podwórze i podpalił stodołę. W nienasyconej żądzy zemsty skradł Ciupce konia i z siekierą w ręku galopował dokoła płonącej stodoły, nie dopuszczając nikogo do gaszenia ognia. Gdy wreszcie zajął się dom mieszkalny, szaleniec pogalopował do lasu, gdzie się ukrył.

Zawiadomiona policja urządziła w lesie obławę i ujęła Gaja a skutego kajdanami odstawiła do więzienia w Sieradzu.

WĘDRÓWKA PIORUNA PO DRUCIE RADJA.

W czasie burzy, jaka przeszła onegdaj nad powiatem rybnickim, piorun uderzył w antenę domu Teodora Barona w Kleszczowie. Mimo uziemienia anteny, piorun przeszedł po przewodzie do wnętrza domu, raniąc ciężko siedzącą opodal radja córkę Barona. Następnie piorun potoczył się po podłodze do następnego pokoju i ogłuszył matkę rannej, a wyładowując się, wypalił dziurę w dywanie. Obie kobiety przewieziono do szpitala w Żórach.

Afera z listami miłosnemi Wilsona

W tych dniach umarł znany polityk amerykański Ferdynand W. Peck, z którego osobą łączy się afera która omal nie złamała karjery politycznej Wilsona. Było to w roku 1912 przed wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ówczesny gubernator stanu New Jersey, a późniejszy prezydent Woodrow Wilson po wytężającej kampanji wyborczej wyjechał na odpoczynek do Bermudy. Bogaty Amerykanin i wpływowy polityk demokratycznego obozu F. W. Peck oddał prezydentowi do dyspozycji swą willę. Podczas jego nieobecności honory domu robiła jego żona. Między nią a Wilsonem powstał wkrótce bardzo serdeczny stosunek. Oboje po zostawali ze sobą w korespondencji, gdy Wilson wrócił już do New Jersey. Wilson był już wtenczas wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, ale urzędu swego jeszcze nie objął. Pewnego dnia jeden z listów Wilsona wpadł w ręce p. Pecka, który nie chciał jednak skandalu i dlatego porozumiał się ze swoją żoną, by wdrożyła przeciw niemu skargę rozwodową, a on całą winę weźmie na siebie. Podczas procesu adwokat jego żony, widocznie nie wtajemniczony w całą sprawę, zażądał zbyt wysokich alimentów co tak oburzyło Pecka, że opowiedział całą aferę i ze swej strony na skargę żony odpowiedział swoją skargą. Ażeby nie skompromitować prezydenta Wilsona, użyto wszelkich wpływów, by skłonić Pecka do cofnięcia skargi. Małżeństwo zostało rozwiedzione, a pani Peck przybrała znowu swoje dziewczęce nazwisko Hurlbut. Teraz Wilsonowi zależało na wydostaniu swych listów do p. Hurlbut. Misję tę powierzono pułk. House, który z niej rzeczywiście się wywiązał. Pani Hurlbut otrzymała za te listy wcale pokaźną kwotę. Później otrzymała p. Hurlbut od sekretarza finansów Macha Adoo, zięcia Wilsona, posadę w ministerstwie skarbu.

Z TEATRU I ESTRADY.

— DZIŚ OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA znakomitych artystów p. Belli Belleryny, Ch. Sznejera i Borysa Auerbacha w teatrze żydowskim. Wieczorem: „Namiętność", popoł po cenach zniżonych „Jej ostatni taniec" Bilety do nabycia od godz. 10-ej rano przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Egzotyczna kuzynka" Verneuila pozostaje na repertuarze do środy włącznie. Dziś popołudniu po cenach zniżonych „Mysz kościelna". Na uroczystość 3-go Maja przygotowuje się pod kierunkiem J. Sosnowskiego fredrowska „Zemsta", niegrana w Krakowie od lat 5-ciu.

— POŻEGNALNY WYSTĘP REWJI WARSZAWSKIEJ. Dziś w niedzielę pożegna Kraków w teatrze przy ul Rajskiej artyści rewji warszawskiej z Antonim Kaczorowskim na czele. Dana będzie pełna humoru rewja pt. „Coś wisi w powietrzu". Dwa przedstawienia pierwsze o 7-ej drugie o 9'15; podczas drugiego przedstawienia niezależnie od rewji nastąpi wybór i nagrodzenie najpiękniejszej Krakowianki Miss Cracovii. Bilety w cenie od zł 1—4.50 przez cały dzień w kasie Teatrze Rajska l. 12.

— SŁYNNY WIEDEŃSKI KWARTET KOLISCHA, którego członkowie grają z pamięci, wywołując czarujące wrażenie wśród publiczności, a który prasa zagraniczna uważa za najlepszy zespół w Europie, wystąpi dziś w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze.

— JEDYNY KONCERT VITTORIO WEINBERGA, znakomitego barytona, którego piękny, jasny głos, kształcony według wzorów wielkiej szkoły włoskiego „bel canta", wzbudził powszechny entuzjazm, odbędzie się we środę 30 bm. w Starym Teatrze.

— SZALJAPIN W WARSZAWIE. Onegdaj z Wiednia przybył do Warszawy światowej sławy śpiewak Teodor Szaljapin Na dworcu powitali go w imieniu dyrekcji oraz zespołu opery warszawskiej reżyser Popławski, oraz artyści Gruszczyński i Michałowski. Teodor Szaljapin wystąpi gościnnie w operze warszawskiej dnia 27 bm. w tytułowej partji Borysa Godunowa i dn. 30 bm. w partji Mefistofelesa w operze „Faust".

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 17

Kwiecień
27
Niedziela
29 Nisan 5690

Zachód słońca 6. m. 51

Podręczniki szkolne nie będą zmienione w roku przyszłym

Ministerstwo oświaty przystąpiło już do opracowywania nowego programu szkolnego na nadchodzący rok szkolny.

Ministerstwo nie zapowiada poważniejszych zmian w programie nauczania. Zwłaszcza z powodu trudnych warunków gospodarczych ministerstwo nie zamierza czynić żadnych zmian w doborze podręczników. Chodzi o to, ażeby uczniowie klas młodszych mogli posługiwać się podręcznikami, nabytemi od starszych kolegów.

Koła rodzicielskie powitają tę ulgę z niewątpliwą radością — księgarze napewną z mniejszą.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro informacyjne przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Inst. Sam. Wyż Ucz. Pol. przypomina, że zapisy na uczelnie zagraniczne roz poczęły się już na nowy rok akademicki 1930/31, przeto zaleca się interesowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1930/31.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, belgijskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, ulgi kolejowe, paszporty, wizy itd.) Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 36. — Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 3 na pokrycie kosztów informacyjnych.

Biuro wydaje również dowody Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E) na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy.

Kontrola cen mąki

Ministerstwo spraw wewn. polecił o wszystkim wojewodom zwrócić baczną uwagę na ktszałtowanie się cen mąki na rynkach miejscowych i na tempo ruchu tych cen w tem znaczeniu, aby w momentach zniżki cen żyta, następowała bezpośrednio również zniżka cen mąki. Nadto M. S. W. zwraca uwagę, że młynarze, wykorzystując obecne liberalniejsze traktowanie spraw przemiału żyta, w wielu wypadkach przy ustalaniu cen mąki żytniej i pytlowej nie wychodzą z właściwej kalkulacji tj z kosztów przemiału żyta na 65 proc. mąkę. Wobec tego M. S W. przypomina swoje pismo okólne z dnia 15 października 1929 r. o ustalaniu obowiązującego typu mąki żytniej na podstawie 65 proc. przemiału żyta. Przy ustalaniu zatem cen mąki żytniej M. S. W. zaleca przyjmowanie za podstawę koszt przemiału żyta na mąkę nie wyższą niż 65 proc.

Otwarcie nowej placówki przemysłowej

W ubiegły piątek odbyła się w Bieżanowie uroczystość poświęcenia nowo uruchomionej fabryki drożdży i spirytusu pod firmą Zakłady Przemysłowe „Bieżanów“ Spółka Akcyjna. Liczni zaproszeni na uroczystość goście zwiedzili zakłady fabryczne, które uległy znacznej rozbudowie i zostały wyposażone w najnowsze aparaty dające rękojmię znakomitej jakości produktu. Fabryka zatrudnia kilkudziesięciu robotników i urządzona jest na produkcję 5.000 kg drożdży dziennie. Przy sprężystem kierownictwie należy oczekiwać, że w krótkim czasie taka cyfra produkcji zostanie osiągnięta, czego życzyć firmie należy, ze względu na zadanie, jakie ma do spełnienia z racji swego położenia geograficznego, jako naturalna tama przeciwko napływowi drożdży z Czech i Niemiec.

W uroczystości wzięli udział: naczelnik Wydziału przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim nadradca Matusiński, jako reprezentant Wojewody krakowskiego, prezyden. Izby przemysłowo handlowej Tadeusz Epstein, wiceprezydent tejże Izby Jan Kwiatkowski poseł prof. Krzyżanowski, starosta wielicki Dr. Wnęk, naczelnik Wydziału Izby Skarbowej Dr. Pykosz, dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej Jan Krzyżanowski, radca województwa inż. Kaczyński, radca Izby handlowej Dr. Józef Weiss, dzierżawcy Bieżanowa hr. Ledóchowscy, syndyk Zakładów „Bieżanów“ adw. Dr. Woźniakowski przedstawiciele prasy, reprezentanci cechów piekarskich z Krakowa i Katowic, delegaci zrzeszeń kupieckich itd.

Gości powitał i oprowadzał po fabryce prezes Rady Nadzorczej p. Kwiatkowski w otoczeniu dyr. Morgensterna i prok. Liebeskinda.

Podczas śniadania wzniesiono szereg toastów na pomyślność nowej tak potrzebnej placówki, przy czem dyr. Krzyżanowski odczytał szereg depesz i listów z życzeniami, nadesłych od Ministerstw, posłów oraz różnych instytucyj z kraju i zagranicy. Uroczystość miała przebieg nadzwyczaj serdeczny pozostawiając miłe wrażenie wśród uczestników.

Straszny wypadek przy pracy

Wczoraj około godz. 11'30 przedpołudniem, w czasie spuszczania beczek z winem do piwnic we firmie Perlberger i Schenker przy ul. Sebackiej zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł Wolf Grünberg, piwniczny. Nieszczęśliwy potrącony został przez beczkę tak fatalnie, że doznał urwania lewej nogi, oraz zmiażdżenia lewej ręki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę tragicznego wypadku do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny wypadku wdrożyła policja.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Rynek 9. Tylko dyżur dzienny mają apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4 i Dajwór 6.

— **ECHA JUBILEUSZU POS. DRA THONA.** Organ robotników żydowskich w Palestynie „Dawar“, zamieścił z okazji jubileuszu pos. dra Ozjasza Thona obszerny artykuł poświęcony Jubilatowi, pióra znaego przywódcy Poalej- Sjonu Z. Rubaszowa.

Organ Mizrachi w Polsce „Hamadrich“ ogłosił artykuł poświęcony jubileuszowi pos. dra Thona.

Profesor nowoczesnej literatury hebrajskiej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie dr. J. Klausner przesłał pos. Thonowi serdeczne gratulacje.

— **KOMISJA DROGOWO- KANAŁOWA RADY MIASTA** na posiedzeniu swem, odbytem onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego rozstrzygnęła oferty na dostawę zaprzęgów do robót drogowych i kanałowych w okresie roku budżetowego 1930/31, tudzież oferty na budowę kanałów na gruntach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej i na budowę kanału miejskiego na Błoniach Gregórzeckich. Pozatem zatwierdzono wnioski odnoszące się do uporządkowania ul. Gołębiej, Smoleńskiej, św. Jana, Flisackiej i budowy chodnika w ul. Michałowskiego oraz wnioski, odnoszące się do budowy kanalizacji około Sukiennic po stronie wschodniej i murów fundamentowych około prezbiterjum kościoła Marjackiego. W dalszym ciągu komisja zatwierdziła cennik dla materjałów drogowych, oraz ofertę na dostawę smoły, cementu i maszyny do smołowania nawierzchni drogowych.

— **SZCZEPIENIE PRZECIWBŁONICZNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Po ukończeniu szczepień ochronnych przeciwdyfterycznych w żłóbkach miejskich, przystępuje Miejski Urząd Zdrowia do ochronnego szczepienia młodzieży szkół powszechnych miejskich. Szczepienia te odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od dnia 2 maja br. od godziny 1'30 do 4-tej popołudniu w głównym gmachu Magistratu (ambulatorjum lamp kwarcowych III. p.)

— **RUCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH NA ALEJI 3 MAJA** jest zabroniony w dnie powszednie w godzinach od 16—20-tej, a w niedzielę i święta nadto od 11—13-tej Po deptaku, położonym obok jezdni rowerami jeździć nie wolno. Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno- administracyjnej i ulegną surowym karom

— **PROLONGATA KART ROWEROWYCH.** Termin przedłużenia ważności kart rowerowych na rok 1930 kończy się z dniem 31 maja br. Mimo upływu połowy tegoż terminu, dotychczas bardzo nieznaczna ilość osób uczyniła zadość obowiązkowi przedłużenia ważności kart rewerowych. Wobec tego Magistrat wzywa ponownie wszystkich posiadaczy rowerów, aby we własnym interesie postarali się o prolongowanie kart w pozostałym terminie, pod zagrożeniem surowych kar, a nadto niedopuszczenia do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

— **18 WYPADKÓW ODRY,** 11 szkarlatyny, po 2 tyfusu brzusznego i dyfterji, oraz po 1 ospy wietrznej i mumpsu zanotowano w ub tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— **ZNIESIENIE GMINY WIEJSKIEJ.** Gmina wiejska Więcierza w pow. makowskim, woj. krakowskie, została zniesiona, a terytorjum jej zostało włączone do gminy wiejskiej Tokarnia w tymże powiecie.

— **O WZMOCNIONĄ SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA W CZERNICHOWIE.** Zwracają nam uwagę, że na jarmarkach w Czernichowie (pow. krakowski) brak jest zazwyczaj odpowiedniej ilości posterunkowych. Ostatnio doszło do awantur, przy czem poturbowano pewnego kupca z Wadowic i jego żonę, a nie było posterunkowego, któryby na miejscu interwenjował.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła wczoraj większą ilość spirytusu denaturowanego N. Białoruska (lat 48) żona kelnera, zam. przy ul. Włóczków. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala. Powód zamachu niewiadomy.

— **RZUCIŁ SIĘ W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** za starego mostu do Wisły Stefan Batko szeregowiec 17 pp. stacjonowanego w Rzeszowie, został jednak przez robotników wyratowany, a następnie przewieziony do szpitala wojskowego Nr. 5. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— **RABUSIE KOLEJOWI.** Onegdaj około godz. 23-ej posterunkowy Władysław Ziomkowski konwojując pociąg towarowy Nr. 9674 na przestrzeni Krzeszowice—Dulowa zauważył osobnika, który wyskoczył z pociągu. Po przybyciu pociągu na stację w Dulowej zauważył posterunkowy brak plomb u 2-ch wagonów, ładowanych jajami, powrócił więc na miejsce, w którem zauważył, że osobnik ów wyskakiwał z pociągu. W drodze napotkał 2-ch osobników idących torami, których wezwał do zatrzymania się i podniesienia rąk do góry na co jeden z nich oddał do posterunkowego 3 strzały rewolwerowe, nie trafiając go jednak, poczem obaj osobnicy ostrzeliwując się zbiegli do pobliskich lasów. Za uciekającymi oddał post. Ziomkowski czetry strzały rewolwerowe, jednak skutek użycia broni jest nieznany, gdyż sprawcy zdołali zbiec. Poszukiwania za nimi w toku.

— **WŁAMANIE STRYCHOWE.** Wiesenfeldowa Henryka, zam. przy al. Krasickiego 9 zgłosiła do policji, że w nocy z 24 na 25 bm. dostali się nieznani sprawcy na strych przy pomocy dobranego klucza i skradli jej bieliznę wartości 500 zł.

— **DOBRALI SIĘ DO MIODU I WINA.** W nocy z 25 na 26 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do miodosytni Szymona Springera przy ul. Józefa l. 40, skąd skradli wina, miód oraz wędliny nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **ROWER.** Hezio Antoni, ślusarz zam. przy ul. Podskale 16 zgłosił do policji, że dnia 25 bm. o godz. 10'30 skradziono mu z budynku Kasy Chorych przy ul. Batorego rower wartości 200 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Cebula Janina (lat 25) przytrzymana została za kradzież bielizny, wartości 350 zł na szkodę Maurycego Fischmana, zam. przy ul. Miodowej 6. Janas Aleksander (lat 21) fryzjer, zam przy ul. Senatorskiej 17, aresztowany został za kradzież stempli wartości 500 zł ze sklepu Heleny Ringer przy ul. Stradom 17.

— **CZYJA ZGUBA?** W IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzikej jest do odebrania torebka damska wraz z gotówką, która została znaleziona na ul. Bożego Ciała.

—o—

DOKOŃCZENIE „DZIAŁU SZACHOWEGO“

MECZ KORESPONDENCYJNY

1. Ararat 14... o-o-o, 2. Aschkenazy 14... :5, 3. Auerbach 4. Entenberg, 14. f 4, 5. Wachtel 10... He 7, 6. Habima 14... Wf8, 7. Hatikwah 14... Sb4, 8. Hoffmann, 9. Yees 14... Hf4, 10. Kirschbraun, 11. Monasch 14..., Hb6, 12. Neron 14... Hb6 13. Paneuropa 14... hxg4. 14 Horowitz 8 Hb3, 15. Schipper 14... Hf5, 16. Szachista 14... Ha6, 17. Erka 2.c4. 18. Napoleon, 3. GcH 19. Gawlik, 20. Finder, 11. Ge3, 21. Solo, 22. Weinberger, 23. Emha 9,Hf3, 24. Just 2...Sc6.

—o—

— **W NADCHODZĄCYM OBECNIE OKRESIE UPAŁÓW** sprawia usunięcie piegów dużo trosk. — Wśród licznych zachwalanych środków, cieszą się oryginalne preparaty Aptekarza Leschnitzera specjalnem uznaniem, gdyż skład tychże, jak wynika z opisywanych rezultatów osiągniętych, zdaje się być nader szczęśliwie dobrany. Z wielu środków silnie zachwalają radykalność i nieszkodliwość działania tychże.

—o—

Żona Chaplina o Chaplinie

Dziennikarz francuski Jean Charter podaje interesującą rozmowę swoją z b. żoną Chaplina Litą Gray, u której był z wizytą:

„Lita Grey patrzy na mnie spojrzeniem, które prawdopodobnie w swoim czasie skłoniło Chaplina do zakochania się w niej i proponuje mi kieliszek portweinu

— Czy wie pan — mówi ona — że u nas w Ameryce wiele znaczy, być żoną sławnego człowieka? Gdybym nie poznała się z Chaplinem, byłabym teraz zwykłą panienką na wydaniu i niczem więcej. Naturalnie, gdybym [illegible] adal była jego żoną, byłabym teraz warjatk[illegible] Chwała Bogu rozwiodłam się z nim, ale w te[illegible] osób stałam się też sławną!

— Jak pani oc[illegible] Chaplina?

— To niezwykły [illegible] wiek! Dlatego z nim tak trudno żyć. Niemo[illegible] ścią jest poprostu przystosować się do niego. Niech pan pomyśli. Miałam 16 lat, kiedy wyszłam za niego. Chciałam z nim wychodzić na spacer, pokazywać się na ulicy, pojechać do Paryża, a on odpowiadał zawsze na prośby moje: „Muszę pracować!“ Ciągle praca i praca. To były stałe jego słowa, skierowane do 16-letniej dziewczyny, która za wszelką cenę chciała być w Paryżu.

— A jednak znalazła się pani w Paryżu.

— Tak, przyjechałam teraz sama na 2 miesiące... Może jeszcze kieliszek portweinu? Przyjechałam tu z mamą i dwojgiem moich dzieci. W Ameryce często odwiedzam z niemi Chaplina, który bardzo kocha swe dzieci. Dzieci koniecznie chciałyby coś przywieźć ojcu z Paryża, ale wiem, że Chaplinowi zaimponowałby tylko... grób Napoleona. A przecież tego mi nie sprzedadzą. Chaplin wogóle stale tylko marzy o Napoleonie i właśnie z powodu Napoleona nastąpiły pierwsze nasze nieporozumienia małżeńskie. Chaplin stawał sobie np za fortepjanem, zakładał ręce na piersiach i krzyczał: „Naprzód dzieci! Oto słońce Austerlitzu!“ Służba nasza musiała zachowywać się jak grenadjerzy Kiedyś był u nas Douglas Feirbanks. Chaplin koniecznie chciał, żeby Douglas grał w dramacie papieża, nie pamiętam już, którego. Może jeszcze kieliszek portweinu? Wtedy Douglas skoczył z nogami na stół i zawołał, że woli rolę Ludwika XIV, ażeby porządnie natrzeć uszu temu karjerowiczowi Bonaparte Pobili się, jak dwóch chłopców. Chaplin o mało się nie wściekł ze złości... Naturalnie wszystkie artystki filmowe chciały grać Józefinę. Byłam strasznie zazdrosna... Potem, kiedy nagrywał film „Cyrk“, całe mieszkanie nasze napełniło się małpami Pewnego dnia Chaplin wykąpał w wannie naszej małego kucyka cyrkowego, a w szafce mojego gramofonu wylęgły się króliki Obecnie Chaplin gra w pewnym filmie rolę niemową Jestem pewna, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy nikt z jego domowników nie usłyszał od niego ani jednego słowa Zapytam się teraz pana, czy można żyć z takim człowiekiem?

Z MODY.

Zwycięstwo kostjumu



Kostjum nienoszony prawie zupełnie przez kilka sezonów wrócił tego roku do swych praw. W magazynach mód znajdujemy mnóstwo najrozmaitszych kreacyj i można zauważyć, że w modelach paryskich dominuje kolor czarny, który powtarza się w różnych materjałach a więc w wełnie, ciężkim jedwabiu, crepe-satin itp. U nas natomiast ogromnie przyjęły się kostjumy z georgetty wełnianej w kolorze granatowym, przedewszystkiem jednak tweerowe. Wzory tweedowe powtarzają się w wełnie, bawełnie i flamengo. Z tych materjałów wykonany kostjum wykazuje zazwyczaj krój sportowy. A więc żakiet, z wysoko umieszczonym paseczkiem, lekko postawionym w tyle kołnierzem, wyłogami męskiemi, oraz sportowo odwiniętemi mankietami. Do tego spodniczka gładka, lub kloszowa

Taki kosjum przedstawia nasza rycina model A). Do żakietu nada się bluzka, noszona do środka. Bluzki takie ładnie wyglądają z podpiętym kołnierzykiem

Model B) to szykowny kostjum tweedowy, zdobny po bokach wązkiemi zakładeczkami, które sięgają od szwów bocznych do skośnie wciętych kieszeni.

Spódniczka ułożona w fałdy, po jednej stronie, które wychodzą z pod baskiny, skosnie wyciętej (model D.) Tę samą linję wykazuje przód bluzki

Model E to kostjum o kroju wybitnie męskim. Żakiet silnie przylegający, wąski z męskim kołnierzem oraz wyłogami, zapinany na dwa guziki, nadaje się szczególnie dla osób wysokich i smukłych. Do tego rodzaju kostjumu najodpowiedniejszą jest bluzka z georgetty w modnym obecnie kolorze różowo-opalowym. Lekki żabot łagodzi dość surową linję całości.

Do powyższych kostjumów nosi się chętnie szale lub lisy, rękawiczki zaś wciągane bywają ponad mankiety żakietu.

Skąd się biorą dzieci?

W szeregu niezmiernie ciekawych artykułów w ostatnim numerze „Ewy“ na plan pierwszy wybijają się artykuł p. t. „Bezczelność“ o incydencie w jednej z kawiarń warszawskich, która zakazała kelnerom podawać kobietom samotnym; korespondencje z Palestyny o „Mothercraft Centre“ — ciekawej instytucji, utrzymywanej przez „Wizo“ o poświęconej matce i dziecku, list z Paryża Eugenji Markowej, p. t. Wiosna w Paryżu i inne. W wywiadach „Ewy“ znajdujemy niezmiernie interesującą rozmowę z Idą Kamińską. Na czoło numeru wysuwa się ankieta „Ewy“, która ze zwykłą dla tego pisma śmiałością, porusza znów ciekawy problem. Po krzysie małżeństwa, po rozpatrzeniu problemu podwójnej moralności, stosowanej względem kobiet mężczyzn, wreszcie po dyskusji na temat: Czy należy korzystać z tytułu męża — nowa ankieta zajmuje się pytaniem. „Skąd się biorą dzieci? Jak odpowiesz na to pytanie, skoro ci je zada dziecko“ Najbliższy numer „Ewy“ przyniesie odpowiedzi na ankietę Janusza Korczaka, prof. Michałowicza a także redaktora „Das Kind“ dr. Pekera. — Pozatem przynosi ostatni (16) numer „Ewy“ dział literacki i zwyczajne rubrykj. Adres: Warszawa, Nowolipie 13

Nowe przepisy dla kin dźwiękowych

Coraz więcej kinoteatrów w Warszawie i na prowincji instaluje u siebie aparaturę dźwiękową.

Aparatura ta musi być zatwierdzona przez władze bezpieczeństwa i inspekcyjno- budowlane, a tymczasem dotychczas niema żadnych przepisów urzędowych w sprawie kin dźwiękowych.

Dopiero obecnie ministerstwo robót publicznych zaczęło opracowywać takie przepisy. Przepisy te muszą się różnić od przepisów dla kin niemych, albowiem przy aparaturze dźwiękowej musi być używany prąd wysokiego napięcia.

Najnowsze wiadomości z Palestyny

Arabowie profanują żydowski Hebron

Jerozolima, 26. 4. ŻAT. Osoby przybyłe z Hebronu donoszą, że miejscowi Arabowie przekształcili w plac do gry w piłkę nożną teren, na którym mieściła się bóżnica zburzona w sierpniu. Na innem miejscu, gdzie znajdowała się bóżnica wystawiony został publiczny ustęp. Z domów żydowskich, które zostały opieczętowane po opuszczeniu Hebronu przez Żydów wykradziono kosztowności, meble itd.

Robotnicy żydowscy nie będą demonstrowali 1. maja

Jerozolima, 26. 4. ŻAT. Egzekutywa Histadrut Haowdim rozesłała dziś do wszystkich organizacyj robotniczych okólnik nawołujący członków Histadrutu do niebrania udziału w dniu 1. maja w jakichkolwiek demonstracjach zorganizowanych przez zrzeszenie nieupoważnione przez Histadrut. W obecnej sytuacji — brzmi okólnik — demonstracje w okolicach o ludności mieszanej przekształcić się mogą w prowokację, której skutków przewidzieć nie można

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok przeciwko Orfaliemu

Jerozolima, 26. 4. ŻAT. Sąd apelacyjny w Jerozolimie na swem dzisiejszem posiedzeniu rozważał w drugiej instancji sprawę Józefa Orfaliego z Jaffy, skazanego przez sąd okręgowy na karę śmierci za zamordowanie Araba w czasie rozruchów. Sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok pierwszej instancji.** Obrońca oskarżonego zwrócił się do sądu z wnioskiem o wystosowanie prośby do Wysokiego Komisarza w sprawie ułaskawienia skazanego.

100-lecie Belgji

Jubileuszowa wystawa w Antwerpji

Antwerpja, 26 4. PAT W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie wystawy ogólnej dla upamiętnienia 100-lecia Belji. Po przemówieniu ministra Heymana i prezesa komitetu organizacyjnego wystawy zabrał głos król Albert, który stwierdził, że konstytucyjna Belgja może służyć jako przykład kraju, który umiał skorzystać z dobrodziejstw niezależności Skoro się spojrzy na drogę, przebytą przez Belgję od roku 1830, odczuwa się prawdziwy głęboki podziw. Następnie król powitał przedstawicieli zagranicy, wyrażając im żywą wdzięczność za udział w uroczystościach, w czem dają dla Belgji ich przyjaźni Po skończonem przemówieniu król i królowa zwiedzali poszczególne pawilony.

Antwerpja. 26. 4. PAT. Z powodu uroczystości otwarcia wystawy całe miasto zostało wpsaniale udekorowane sztandarami różnych narodów. Wystawiono łuki triumfalne z zieleni. Wojsko utworzyło szpalery wzdłuż ulic, któremi przeciągał orszak królewski. Wszystkie okręty, stojące w porcie podniosły bandery. Wspaniała pogoda sprzyjała uroczystościom. Na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy, które owacyjnie witały orszak królewski. Nad miastem unosiły się aeroplany. Dały się słyszeć wystrzały armatnie. O godzinie 15. przy dźwiękach „Brabanconne" orszak przybył do sali, gdzie odbywała się uroczystość wśród entuzjastycznych owacyj zebranych.

Manifestacja repuklikańska w Madrycie

Hendaye. 26. 4. PAT. Jak podaje agencja Havasa, osoby przybywające z Madrytu opowiadają, że przywódca socjalistów, Goria Prietoz, w czasie wygłoszonego odczytu czynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która — zdaniem mówcy — pozbawiła naród jego praw. Prietoz apelował do partyj lewicowych, aby starały się wprowadzić ustrój republikański i uciekły się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej. **Prelegent dowodził, że konieczne jest ukaranie odpowiedzialnych za dykraturę, przyczem oskarżył szereg wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski dzięki wprowadzeniu monopolów. Prietoz zaznaczył, że Hiszpanja nie pozwoli rządzić sę ambasadorowi, zastępującemu nieudolnych potomków króla.** Odczyt Prietoza przerywano często okrzykami „**niech żyje republika!**"

O 4 miljardy franków obniżono we Francji podatki

Paryż. 26. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba uchwaliła jednomyślnie 460 głosami, z wyjątkiem głosów socjalistów, którzy powstrzymali się od głosowania, **zniżki podatkowe, obejmujące ogółem 1.500.000.000 franków na rok 1930 i 1.800.000.000 franków na rok 1931 Ogółem zniżki podatkowe, uchwalone przez Izbę od grudnia ubiegłego roku obejmują około 4 miljardów franków.**

Zaginęło złote pióro z Locarna

Z Hagi donoszą, iż historyczne złote pióro, którem podpisywano układy w Locarno, zostało zagubione. Z okazji drugiej konferencji haskiej, odbyła się w Hadze wystawa dokumentów dyplomatycznych. Miasto Locarno nadesłało na wystawę historyczne złote pióro, które jednak nie zostało odesłane z powrotem. Władze holendrskie czynią energiczne poszukiwania. Przypuszczają, że pióro zostało skradzione lub też zaprzepaściło się przy pakowaniu.

— ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE: Uczenice, panie i panowie ćwiczący na popisie, zbiorą się dziś w niedzielę, punkt o godz 10-tej przedpoł w sali ŻTG.

— ZE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO. Dzisiaj w niedzielę odbędzie się Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Kredytowego, Stradom 13, I p of. o godz 4 pop Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID (Zielona 17) Dziś, w niedzielę spacer organizacyjny do Lasku Wolskiego Zbiórka o godz. 3 pop na deptaku, koło parku dra Jordana.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 4 PAT **Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 118, Bank Polski 173, 172 i pół, 172 i trzy czw., Bank Zachodni 80, Częstocice 28, Firlej 43, Węgiel 47 i pół, Cegielski 47, Modrzejów 9 i pół, Parowozy 20 i pół, Starachowice 18 i trzy czw., 19, Haberbusch 108. **Pożyczki:** 4-proc prem. inwestycyjna 121, 5-proc. dolarowa 75, 5-proc. konwersyjna 55, 7-proc. stabilizacyjna 88, 10-proc kolejowa 102, 8-proc. L Z. Banku Gosp. Kraj. 94

• • •

Waluty: Dolary 8.89, 8,91, 8.87. **Dewizy:** Londyn 43.35 i pół, 43.46, 43.25, Nowy Jork 8.905, 8.925 8.885, Paryż 34.98 i pół, 35.07, 34.90. Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45 Wiedeń 125.72, 126.03, 125.41. Włochy 46.74, 46.86, 46.63, Berlin 212.89.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 4. 1930. Żyto 22—22 i pół słabsze, pszenica 41 i pół do 42 i pół mocniejsze, mąka pszenna 65-proc. 63—67 stała. Tendencja ogólna spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 4 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169—169.50, Budapeszt 123.79—124.09, Bukareszt 4.20 i trzy ósme do 4.22 i trzy ósme, Londyn 34.41 i pięć ósmych do 34.51 i pięć ósmych. Nowy Jork 707.75—710.25, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.96 i pięć ósmych do 21.04 i pięć ósmych, Warszawa 79.34—79.62, Zurych 137.18—137.68. Amerykańskie 704.90—708.90, Niemieckie 168.75—169.35, Francuskie 27.72—27.88, Włoskie 37.08—37.24, Polskie 79.22—79.62, Szwajcarskie 136.80—137.60, Czeskie 20.93 i jedna czw. do 21.05 i jedna czw Węgierskie 123.90—124.30.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.97, Renta lutowa 1.97, Renta koronowa 1.94, Bank Małopolski 0.05, Zieleniewski 44.10

Giełda zurychska

Zurych, 26. 4 PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.15.80, Belgja 72.01, Włochy 27.03, Berlin 123.17, Wiedeń 72.72 i pół, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.07, Buenos Aires 200

Samobójstwo ofiary kryzysu gospodarczego w Krakowie

Wczoraj przedpołudniem rozeszła się w Krakowie wiadomość o nagłej śmierci bł. p. Józefa Reicha, zam. przy ul. Stradom l. 27, agenta handlowego, znanego w sferach kupieckich miasta. Bł. p. Józef Reich popełnił samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Wczoraj rano domownicy znaleźli go w łazience, wypełnionej gazem świetlnym, leżącego we wannie i nie dającego już znaku życia. Zawezwany lekarz obwodowy Dr. Weinsberg stwierdził zgon wskutek otrucia gazem świetlnym. — Powodem rozpaczliwego kroku denata były, jak słychać, krytyczne stosunki materjalne. Bł p. Reich po utracie egzystencji jako kupiec miał posadę agenta handlowego, którą ostatnio utracił. To było powodem targnięcia się bł. p Reicha na swe życie. Targicznie zmarły liczył lat 56, osierocił żonę i dziecko. Zgon ofiary fatalnych warunków gospodarczych wywołał w mieście ogólne poruszenie.

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY W STARYM TEATRZE.

Zapowiedziany na dziś przedpołudniem XV. poranek symfoniczny Związku Zaw. Muzyków w Krakowie wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer miłośników muzyki. Jako dyrygent występuje słynny Berdiajew, zaś jako solistka — pani Zofja Adamska, fenomenalna wiolenczelistka i laureatka wielu nagród zagranicznych. Dotychczasowe występy pani Adamskiej wywołały wszędzie niebywały zachwyt fachowej krytyki, która uznała w niej jedną z najwybitniejszych wiolenczelistek współczesnych

W programie Czajkowskiego VI Symfonja (patetyczna). Dworaka koncert wiolonczelowy i Bimski-Karsokowa z „Baśni o carze Sałtanie" III część. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru

ZE SPORTU

NADWIŚLAN—JUTRZENKA, mistrzostwo klasy „B" odbędzie się dziś o godz 11-ej przedpoł na boisku Jutrzenki Ceny wstępu **bardzo niskie.**

Wolne posady

TECHNIK-DENT. samodzielny, potrzebny od 1. maja. Oferty z podaniem adresu ostatniego pracodawcy do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Dentysta“. 1530x

POSZUKUJE się zdolnego ekspedienta oraz ekspedjentki z branży galanteryjnej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Ekspedjenci“. 620g

POSZUKUJE się panienki do sklepu galanteryjnego. Zgłoszenia: Goldwasser, Bożego Ciała 7. 628g

ZDOLNEGO ekspedjenta wyłącznie z działu obuwia poszukuje firma „A la ville de Paris“, Floriańska 3. 1519er

Posad poszukują

MŁODY, rutynowany podróżujący poszukuje zastępstwa. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Branża obojętna“. 623g

ZDOLNA szwaczka poszukuje pracy po domach ewentualnie na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Zdolna“. 627g

HANDLOWIEC z branży obuwniczej i galanterji, poszukuje posady, ewentualnie na prowincji. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Handlowiec“. 626g

MŁODY, zdolny urzędnik, obznajomiony z buchalterją i korespondencją polsko-niemiecką, poszukuje zajęcia na godziny wieczorne. Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Adm. „N. Dziennika“. 630g

POMOCNIK handlowy z 5-letnią praktyką z branży kolonjalno- spożywczej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 625g

RUTYNOWANA korespondentka polsko-niemiecka, fakturzystka, znająca buchalterję, poszukuje półdniowej posady. Zgłoszenia pod „Niemieckie“ do Adm. „N. Dziennika“

Lokale

POKÓJ kawalerski frontowy do wynajęcia: Mostowa 2, III. piętro, — drzwi 1. 618g

MIESZKANIE złożone z 3 pokoji, kuchni, z przynal., przy ul. Augustjańskiej 19, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u administratora Hirscha Webera, ul. Józefa 2.

Pyjamy

damskie i męskie po niskich cenach, sprzedaje **Wytwórnia, Kraków, Koletek 1, III. p.**

POKOJU czystego (łazienka) poszukują 2 urzędniczki. Zgłoszenia pod „Blisko Smoleńskiej“ do Adm. „N. Dziennika“. 1527x

Lotti Korall

obecnie

KOHN i HENEBERG
Kraków, ul. Grodzka 9

poleca na sezon obecny wszelką garderobę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt. Duży wybór płaszczyków. Dla

POKÓJ elegancko umeblowany, słoneczny, dla solidnego pana od 1 maja do wynajęcia. Oglądać można między godz. 2—4 popoł. ul. Tarłowska L. 8, II. piętro na prawo. 1532x



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** - Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają fonkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt — **Zioła z gór Harcu Dra Lausera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu Dra LAUERA** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. i. miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka Zł. 1·50 podwójne pudełko zł. 2·50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę: „Proton“, Warszawa, św. Stanisława 9/11

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, z ukończonym kursem buchalteryjno-kupieckim, poszukuje posady bez soboty. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Sumienna“. 611g

RABKA Pensjonat „OSTOJA“ (dawniej „Stachówka“)

na Słonem, sąsiedztwo łazienek i parku poleca po gruntownem odnowieniu pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez od 4 maja. — Kuchnia ściśle rytualna.

Zgłoszenia Rabka lub Kraków Miodowa 2, Abnsch.

PRAKTYKANTÓW HANDLOWYCH

młodszych względnie starszych poszukuje większa firma handlowa.

Z działu skórno-obuwniczego mają pierwszeństwo — Zgł. do skrytki pocztowej 83

TELEGRAM!

NOWO-OTWARTY ZAKŁAD KRAWIECKI PRZY UL. JASNEJ 2 II. p. Ska z o. o.

wykonuje wszelkie ubrania męskie szybko i starannie, według najnowszych żurnali z własnego i powierzonego materjału. — Uprasza się o liczne odwiedzanie. 1503x

WYCHOWANIE NA WOLNEM POWIETRZU, CZAS WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ, W SŁOŃCU I RADOŚCI

spędzają uczenice i uczniowie szkół publicznych w wieku do lat 15

W INSTYTUCIE WYCHOWAWCZYM POZASZKOLNYM

G. SPIERERA

w Krakowie, przy ul. Krzemionki 35

zatw. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 3—7 wiecz.

Bliższych informacyj udziela codziennie od godz. 3—5 w Instytucie, zaś telefonicznie (Nr. telefonu 04-55) od godz. 8—9 wiecz.

1505x DYREKCJA.

Ważne dla zwiedzających TARGI POZNAŃSKIE



Najpraktyczniejsze i najdoskonalsze w użyciu okazały się dotychczas tylko muchołapki z marką

MORPHIT

Przyjdź a przekonasz się osobiście.

Specjalna wystawa na targach poznańskich:

Hala Centralna, skrzydło II.

WAŻNE DLA PANÓW!

Przyjmuje się krawaty do przerobienia jakoteż nowe z powierzonych materjałów po cenach bardzo przystępnych

AMALJA KOHN, Krakowska 6 w podwórcu

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.



ROK ZAŁ. 1841

LAKIERY EMALJOWE

Fabrykat pierwszorzędny uznany przez fachowców!

„RINGOLIN“

rabyć można we wszystkich składach farb i lakierów, a w razie nie otrzymania, poda źródło zakupu

B. Käfer, Kraków ul. Starowiślna L. 50

UWAGA na oryginalne opakowanie **„RINGOLIN“**

KONCYPIENT

rutynowany z praktyką prowincjonalną z prawem subtytucji poszukuje posady do natychmiastowego ustąpienia ewent. zawrze spółkę. Zgłoszenia pod „Dr. praw“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej,— najnowszą metodą, wyucza zbiór listów handlowych Zofja Schöngutówna, Podbrze zie 2. 613g

MATURZYŚCI korzystają stale z lektur bogato zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, ul. Bracka 9, front. 215er

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat kompletnie urządzony, z pełnym, nowoczesnym komfortem, z ogrodem, w pięknem, słonecznem położeniu, wydzierżawię natychmiast. Zgłoszenia pod „Korzystna dzierżawa“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 1517er

KRYNICA-ZDRÓJ

HOTEL i PENSJONAT „TRZY RÓŻE“ Tel. 119

już otwarty

Poleca po cenach przystępnych pokoje słoneczne z pełnym komfortem urządzone. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie 1520er

Różne

PRZYSTĄPIĘ współpracując, — do intratnego przedsiębiorstwa. Wkład 2.000 dolarów. Zgłoszenia pod „Technicznie wykształcony“ do Adm. „N. Dziennika“. 1478x

DO ULOKOWANIA 5.000 dolarów na pierwszą hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „N. A.“ do Adm. „N. Dziennika“. 619g

PRZYJMĘ spólnika do pierwszorzędnego lokalu w Rynku głównym. Zgłoszenia pod „Spólnik“ do Biura Stattera, Rynek 8. 1518er

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27, telefon 2298. 1006x

KUCHARKI, Służące, bony, poleca: Berta Eisenberg, Pośrednictwo Pracy, Katowice, ul. 3 Maja 11. 494sse

KADZIE do kalcynowania jaj (10 wagonów) do wynajęcia. Zgłoszenia: Kampf, Jasło. 1526x

UNIEWAŻNIAM indeks — na nazwisko Kanarek Leib, student Wyższego Studjum Handl. 631g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana